Cena 15 groszy

KURIER koszaliński

Rok I | Sobota, 18 listopada 1950 r. | Nr 103

Pokój zwycięży wojnę!

1396 delegatów z 61 krajów w stolicy Polski

Obrady II Światowego Kongresu Pokoju

WARSZAWA PAP. Dnia 16 bm. parę minut po godz. 19 rozpoczął w Warszawie doniosłe, oczekiwane przez całą ludzkość, obrady II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Już na długo przed rozpoczęciem obrad, ogromna sala Domu Słowa Polskiego, udekorowana symbolem pokoju — szybującym gołębiem oraz sztandarami wszystkich państw — wypełniała się delegacjami.

Na obrady przybyli przedstawiciele najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej: członkowie Rady Państwa z Marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim na czele oraz członkowie Rządu z wicepremierami Hilarym Minc em i Hilarym Chełchowskim na czele.

Przybyli również przedstawiciele wielu placówek dyplomatycznych z dziekanem korpusu dyplomatycznego ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele.

Bardzo licznie reprezentowana jest prasa światowa.

Gdy miejsca w prezydium zajmują członkowie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju z przewodniczącym Komitetu prof. Joliot-Curie na czele, zgromadzeni delegaci i goście witają ich stojąc długotrwałą serdeczną owacją, poczym wielka orkiestra symfoniczna Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga gra poloneza A-dur Chopina.

Przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju prof. Joliot-Curie ogłasza II Światowy Kongres za otwarty.

Po otwarciu Kongresu przez Joliot - Curie w I-szym dniu obrad zabiera głos, witany serdecznymi oklaskami, przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej **Jerzy Albrecht.**

Gdy mówca wita w imieniu ludu Warszawy II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, podkreślając następnie jego doniosłe znaczenie dla umęczonej ofiarami minionej wojny, ludzkości, przed która staje widmo nowej pożogi wojennej, **zrywa się nowa burza oklasków.**

Długotrwałymi oklaskami przyjmują delegaci słowa Jerzego Albrechta gdy mówi: „Budujemy nową Warszawę. Jesteśmy pewni, że zbudujemy ją jeszcze piękniejszą niż była. Wspiera nas w tym dziele odbudowy braterska pomoc miłujących pokój i wolność narodów ZSRR".

Następnie wita kongres **przedstawiciel brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju Crowther.** Wyraża on w imieniu olbrzymiej większości narodu angielskiego gorące podziękowanie narodowi polskiemu za niezwykłe szybkie i sprawne przygotowanie Kongresu, który wskutek szykan rządu angielskiego nie mógł się odbyć w Sheffield.

PRZYJĘCIE PORZĄDKU OBRAD

Następnie zabrał głos sekretarz generalny Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, **Jean Laffitte.** Zaproponował on przyjęcie następującego porządku dziennego obrad:

1. **Sprawozdanie ogólne, które złoży prof. Joliot - Curie, oraz dyskusja nad tym sprawozdaniem.**
2. **Sprawozdanie, które złoży Pietro Nenni w sprawie zakazu propagandy wojennej, oraz w sprawie kontroli nad wykonaniem tego zakazu, w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń i kontroli nad przeprowadzeniem redukcji zbrojeń.**
3. **Wybór członków Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.**

Zaproponowany porządek dzienny został jednomyślnie przyjęty.

Jean Laffitte przedstawił następnie projekt utworzenia siedmiu komisji dla rozpatrzenia poszczególnych zagadnień znajdujących się na porządku dziennym. Mówca proponuje utworzenie następujących komisji:

1. Komisja polityczna, 2. Komisja w sprawie zakazu broni atomowej i powszechnej redukcji zbrojeń, 3. komisja w sprawie zakazu propagandy wojennej, 4. komisja w sprawie ustalenia normalnych stosunków handlowych między narodami, 5. komisja w sprawie ustalenia normalnych stosunków kulturalnych między narodami, 6. komisja dla określenia pojęcia agresji, 7. komisja organizacyjna.

Projekt utworzenia siedmiu komisji został jednomyślnie przyjęty.

Następnie zabrał głos **Ivoir Montagu,** który stwierdził, że do sekretariatu Kongresu napłynęła ogromna liczba listów z pozdrowieniami. Biorąc pod uwagę fakt, że delegaci zmęczeni są długą podróżą, odczytuje on jedynie **szczególnie charakterystyczne pismo, nadesłane przez członka parlamentu brytyjskiego, posła z ramienia Partii Pracy S. O. Daviesa.**

Poseł Davies w liście swym przesyła Kongresowi życzenia w imieniu wszystkich uczciwych ludzi w jego kraju oraz **przytacza szereg faktów obrazujących oburzenie wywołane w Wielkiej Brytanii tym, że przeprowadzenie Kongresu w Sheffield było przez sfery rządzące sabotowane.** Ta akcja sabotażu, jak stwierdza list, zwróciła się przeciwko narodowi angielskiemu. Wielu obywateli angielskich zapytuje, dlaczego Kongres Pokoju nie mógł odbyć się w Anglii. Na te pytania nie jest w stanie odpowiedzieć prasa brytyjska. Na te pytania odpowiada jednak lud angielski. Odpowiedzi te na pewno wzmocnią wiarę członków Kongresu w ideały pokoju. Poseł S. O. Davies stwierdza, że chociaż jest tylko jednym z członków parlamentu, otrzymał jednak w ciągu ostatnich 3 i pół miesiecy wiele tysiecy listów i rezolucji od indywidualnych osób, od organizacji związkowych itp. **Autorzy wyrażają w nich gorące pragnienie pokoju i obawę, że Wielka Brytania może być zamieszana w trzecią wojnę światową.**

W imieniu wszystkich socjalistów angielskich i swym własnym poseł Davies przesyła najgorętsze pozdrowienia tym delegatom, którzy pochodzą z krajów wyzwolonych już spod przemocy tak również i tym, w których krajach trwa jeszcze walka o wolność i niezależność.

„Kontynuujcie Waszą walkę o pokój — czytamy w zakończeniu listu! Wasze obrady wywołają szeroki oddźwięk wśród wielu milionów mężczyzn i kobiet we wszystkich krajach świata".

WYBÓR PREZYDIUM

Przewodniczący udziela głosu **panu Borsari,** który zgłasza projekt składu prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Proponowana lista prezydium została przyjęta jednomyślnie. Z ramienia Polski weszli do Prezydium Kongresu prof. Leopold Infeld, prof. Jan Dembowski i red. Ostap-Dłuski.

Jak komunikuje biuro Kongresu przybyło na Kongres ogółem 1.396 delegatów reprezentujących 61 krajów. Członków komitetu przybyło 118, gości z głosem doradczym — 149, obserwatorów 110.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Wieś polska czynem produkcyjnym wita otwarcie Kongresu

W całym kraju mało i średniorolni chłopi, członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy PGR witają otwarcie II Światowego Kongresu Pokoju, masowym podejmowaniem zobowiązań. Zwiększeniem i przyśpieszeniem odstaw zbóż, zakładaniem spółdzielni produkcyjnych i Wartami Pokoju wieś polska manifestuje swoją niezłomną wolę utrwalenia i wzmożenia sił obozu pokoju.

Chłopi wielu gromad w wojew. szczecińskim czczą Kongres organizowaniem spółdzielni produkcyjnych. Spółdzielnie te powstały już w gromadach: **Nowice, Pstrowice, Stary Przylep i Piasecznik w pow. pyrzyckim.** — W gromadzie Nowice, gdzie powstała spółdzielnia 3 typu przystąpili do niej prawie wszyscy mieszkańcy gromady.

Zbiorową i przyśpieszoną dostawą zbóż witają Kongres chłopi woj. gdańskiego. M. in. w pow. Kwidzyń do zbiorowej dostawy zbóż przystąpiła jako pierwsza gromada Bronisławowo w gminie Sadlinki, całkowicie wykonując swoje zobowiązanie w dniu 14 bm. Gmina Sadlinki zamiast zadeklarowanych do dostawy 190 ton zboża, postanowiła oddać dla robotników ponadto 240 ton, jednocześnie zobowiązując się zakończyć dostawę do dnia 20 listopada br.

Do wielkiego Czynu Kongresowego włączają się również robotnicy PGR, masowo zaciągając Warty Pokoju. W okręgu bydgoskim we wszystkich zespołach PGR zorganizowano 100 brygad szturmowych do akcji omłotowej, w których skład wchodzą najbardziej wyróżniający się w pracy robotnicy rolni. Brygady przystąpiły do pracy, współzawodnicząc między sobą o jak najszybsze wykonanie omłotów.

Odznaczenie członka Akademii Nauk ZSRR – Eugeniusza Tarle orderem Lenina

MOSKWA (PAP). Za zasługi w dziedzinie nauki, w związku z 75-leciem urodzin i 50-leciem pracy naukowej i działalności pedagogicznej oraz społecznej, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło członka Akademii Nauk ZSRR — prof. Eugeniusza Tarle orderem Lenina

Amerykańskie wojska w Korei – czeka kampania zimowa

NOWY JORK (PAP). W „Daily Compass" ukazał się artykuł korespondenta Agencji „Overseas News" przebywającego obecnie w Korei północnej.

Dowództwo amerykańskich sił zbrojnych — stwierdza Martin — popełniło błąd gdy doszło do wniosku, że kampania koreańska osiągnęła punkt kulminacyjny z chwilą zajęcia Phenianu, że zadanie sprowadza się obecnie tylko do zlikwidowania rozproszonych żołnierzy nieprzyjacielskich. Obecnie widzimy jednak, że wojna się nie skończyła i możliwe jest, że wojska amerykańskie, które tego bardzo pragnęły uniknąć, będą zmuszone do przewlekłej ciężkiej kampanii zimowej, w której mogą wziąć również udział poważne siły chińskie.

Rząd grecki uniemożliwił metropolicie Joachimowi wzięcie udziału w Kongresie

SOFIA (PAP). Rozgłośnia radiowa Wolnej Grecji nadała wiadomość, że monarcho - faszystowski rząd grecki odmówił metropolicie Joachimowi paszportu zagranicznego na wyjazd do Warszawy dla wzięcia udziału w obradach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Pokojowa manifestacja młodzieży w Pradze

PRAGA. (PAP). Na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju odbyła się w Pradze wielka, pokojowa manifestacja młodzieży czechosłowackiej, z udziałem delegacji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Na manifestacji przemówienie wygłosił przewodniczący czechosłowackiego Związku Młodzieży poseł Zdenek Hejzler, który podkreślił wielkie, międzynarodowe znaczenie Warszawskiego Kongresu.

Słowaccy księża przesłali do prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju rezolucję, w której pozdrawiają wszystkich uczestników Kongresu i oświadczają iż stać będą nieugięcie w pierwszych szeregach obrońców pokoju.

Na łamach dziennika „Lidowa demokracja", wypowiadają się wybitni działacze czechosłowaccy na temat II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Wicepremier rządu czechosłowackiego — Fierlinger stwierdził m. in., że II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie stanie się potężnym plebiscytem pokoju. Minister zdrowia ks. Plojhar podkreślił, iż obowiązkiem wszystkich katolików stosujących w praktyce przykazania miłości bliźniego jest sprawa obrony pokoju.

Kobiety czechosłowackie przepracowały dobrowolnie przeszło 13.000.000 godzin roboczych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. 3.750 kobiet uzyskało tytuły przodownicz pracy. Kobiety wiejskie dobrowolnie dostarczyły państwu ponad plan wielkie ilości płodów rolnych i artykułów spożywczych wartości ponad 53.000.000 koron.

Samolot amerykański zaatakował samolot radziecki wiozący Maurice Thoreza

BERLIN PAP. Przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech generał armii Czujkow wystosował pismo do wysokiego komisarza USA w Niemczech Johna Mac Cloy'a, w którym zwraca jego uwagę na fakt, że „11 listopada 1950 r. o godz. 17.03 czasu moskiewskiego w odległ. 50 km. na zachód od Frankfurtu nad Menem lecący z Paryża do Berlina radziecki samolot pasażerski S-47, na którego pokładzie znajdował się udający się na kurację do ZSRR sekretarz generalny Komunistycznej Partii Francji i deputowany do parlamentu Maurice Thorez, został zaatakowany przez amerykański pościgowiec odrzutowy typu T-80 Shooting Star. Pościgowiec amerykański wynurzył się spod prawego skrzydła samolotu radzieckiego w odległ. 10 m. i dokonał bojowego manewru na jednakowym poziomie z samolotem radzieckim w odległ. 10—15 m. Samolot odleciał następnie na odległość 1 km., skręcił o 180 stopni i ponownie wziął kurs na samolot radziecki. W tym momencie samolot radziecki skrył się w obłokach. Tylko dzięki przytomności umysłu pilota radzieckiego samolot radziecki uniknął poważnego niebezpieczeństwa, w którym znalazł się w wyniku ataku samolotu amerykańskiego.

Powyższa akcja pościgowca amerykańskiego — stwierdza dalej generał Czujkow — nie może być oceniana inaczej jak świadoma prowokacja tym bardziej, iż władze amerykańskie były zawczasu poinformowane o mającym nastąpić przelocie i zagwarantowały bezpieczeństwo".

Składając energiczny protest z powodu powyższego incydentu, generał Czujkow domaga się surowego ukarania winowajców oraz zawiadomienia go o podjętych krokach.

Tajne pertraktacje między sztabem Mac Arthura a rządem japońskim

MOSKWA (PAP). W depeszy z Szanghaju agencja TASS donosi, że z Tokio nadeszła wiadomość o tajnych pertraktacjach toczących się obecnie między sztabem Mac Arthura a rządem japońskim w sprawie projektu porozumienia wojskowego USA i Japonii.

Projekt ten przewiduje, że wojska amerykańskie w sile trzech dywizji będą kontynuowały okupację Japonii w ciągu 30 lat, i że liczebność tzw. rezerwowego korpusu policji w Japonii zostanie zwiększona trzykrotnie. Korpus ma nowoczesną broń i będzie znajdował się de facto pod kierownictwem USA chociaż kierownictwo amerykańskie będzie zamaskowane firmą ONZ. Dalej projekt przewiduje, że między Japonią a reżimem południowo - koreańskim zawarty zostanie pakt antykomunistyczny i że Japonia weźmie udział w montowanym przez USA agresywnym pakcie Pacyfiku. Stany Zjednoczone mają w myśl projektu zaopatrzyć wojska japońskie w całe niezbędne uzbrojenie. Japonia ma otrzymać pożyczkę na cele wojskowe w sumie co najmniej miliarda dolarów

NIECH ŻYJE POKÓJ I BRATERSTWO MIĘDZY NARODAMI!

Warszawa — bohaterska stolica jest dla narodu polskiego żywym wcieleniem idei Pokoju

Przemówienie Jerzego Albrechta na uroczystości otwarcia Kongresu Pokoju

Panie Przewodniczący!

Delegaci potężnego światowego frontu bojowników o pokój — w imieniu ludu Warszawy, Stolicy Polski, witam serdecznie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Witam Was, wysłanników narodów świata, którzy przybyliście do naszego miasta wiedzeni wielką, świętą ideą walki o pokój.

Jesteście wysłannikami sprawiedliwej sprawy. Przynosicie na ten Kongres to, co najpiękniejszego i najszlachetniejszego nosi w sobie ludzkość — pragnienie i umiłowanie pokoju.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju zbiera się w chwili gdy najcenniejsze wartości życia ludzkiego zagrożone są przez podżegaczy wojennych, gdy przed oczami ludzkości umęczonej i skrwawionej 30 milionami ofiar ostatniej wojny, staje widmo nowej pożogi wojennej — gdy zagrożony jest pokój na świecie.

W obliczu nowych, zbrodniczych planów wojennych i szalejącej wojennej propagandy, w obliczu szantażu bombą atomową i jawnych faktów wskrzeszenia sił agresji w Niemczech Zachodnich, w chwili, gdy leje się krew na koreańskiej ziemi, a na głowy koreańskich kobiet i dzieci spadają bomby — przez cały świat rozbrzmiewa potężny głos setek milionów ludzi, którzy nie chcą wojny.

Jest to głos uczciwych ludzi w całym świecie, których bez różnicy na ich narodowość, rasę, wyznanie i przekonania polityczne jednoczy wielka, wspólna całej ludzkości sprawa pokoju, wspólna wola walki o trwały pokój między narodami.

II Światowy Kongres Pokoju, na którym delegaci narodów mają przedyskutować środki skutecznej walki o trwały pokój na świecie nie mógł odbyć się w Sheffield.

Rząd angielski z woli podżegaczy wojennych, udającym się na Kongres delegatom i organizatorom Kongresu uniemożliwił wjazd do Anglii.

Ale nic nie jest w stanie stłumić głosu setek milionów ludzi i złamać ich woli walki o pokój na świecie. Głos II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju rozbrzmiewać będzie tym potężniej z murów naszego miasta — Warszawy.

Warszawa, wszyscy mieszkańcy naszej stolicy witają gorąco i serdecznie II Światowy Kongres, wita Was, bojowników sprawy pokoju. Znajdziecie w jej tak okrutnie okaleczałych murach swobodną siedzibę dla Waszych obrad. Serce Warszawy bije dla Was uczuciami miłości i solidarności. **Bo Warszawa i jej bohaterski lud na śmierć i życie związany jest ze sprawą pokoju, ze sprawą obrony i jego zwycięstwa.**

Każdy metr ziemi, po którym stąpacie w tym mieście jest przesiąknięty krwią jego synów, okrutnie pomordowanych w ostatniej wojnie.

Gdy temu męczeńskiemu miastu i umęczonej ziemi polskiej podała broń bratnia Armia Radziecka, gdy wyzwoliła nasza skrwawiona Stolicę — Warszawa była miastem gruzów dymiących popielisk, miastem tysięcy mogił.

Dziś, gdy patrzycie na Warszawę jest ona, choć straszliwie okaleczała, znowu żywym i z każdym dniem do nowego życia dźwigającym się miastem.

Ale obraz Warszawy — wielkiego cmentarzyska, jakie zostawili nam zbrodniarze wojenni, na zawsze pozostanie w naszej pamięci. **Ten obraz jest dla nas, dla całego narodu polskiego stałym przypomnieniem okrutnych zbrodni które niesie ze sobą wojna. On budzi naszą nienawiść i potępienie dla zbrodniarzy i podżegaczy wojennych, on umacnia naszą wolę pokojowego budownictwa.**

W cmentarzysko i pustkowie chcieli zamienić Warszawę hitlerowscy zbrodniarze. Ale na nic nie zdały się ich plany, sami się pogrążyli w wiecznym pohańbieniu.

Dziś rosną coraz wyżej mury Warszawy, jako symbol zwycięstwa nad siłami zbrodni i wojny.

Już tętnią życiem tysiące odbudowanych i setki od fundamentów wzniesionych nowych domów. Już rozbrzmiewają radosnym rozgwarem dzieci, nowe dzielnice i osiedla mieszkaniowe, piękne i pełne słońca, jakich przed tym nigdy nie miała Warszawa. Z gruzów powstały muzea, kościoły, szkoły i uczelnie. — Znów przemawiają swym pięknem odbudowane zabytki naszej architektury i pomniki naszych bohaterów narodowych.

Składa się na to wielkie dzieło odbudowy, pokojowy twórczy wysiłek budowniczych Warszawy i mas pracujących Polski, które II Światowy Kongres Obrońców Pokoju powitały tysiącami nowych zobowiązań produkcyjnych, nowymi sukcesami pokojowego budownictwa, z głębokim przekonaniem i niezłomną wiarą, że przez swą twórczą pracę skutecznie służą dziełu umocnienia pokoju na świecie.

Gorąco pragniemy wspaniałego rozkwitu naszej Stolicy i szczęśliwego rozwoju naszej Ojczyzny.

Postawiliśmy przed sobą śmiałe plany i ambitne zadania. Chcemy je wykonać i na pewno wykonamy. Dlatego tak gorąco pragniemy pokoju, dlatego niezłomnie walczyć będziemy o jego zwycięstwo.

Dla naszego narodu żywym wcieleniem idei pokoju i niezachwianej wiary w jego zwycięstwo nad siłami zbrodniczego zniszczenia i wojny jest nasza stolica — Warszawa.

Niech obradom Kongresu towarzyszy potężny głos Warszawy i całej Polski, który woła: poskromimy podżegaczy wojennych i podpalaczy świata. Pokój zwycięży wojnę!

Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju!

Nasza stara tradycja wolności została pogwałcona

— stwierdza J. G. Crowther, delegat brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju na inauguracji II Światowego Kongresu Pokoju

Panie Prezydencie, Drodzy Przyjaciele!

W imieniu delegacji angielskiej i ludzi miłujących pokój w Wielkiej Brytanii, składam Polskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju i całemu narodowi polskiemu nasze najgorętsze podziękowanie za wspaniałe przyjęcie, jakie zgotowali II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju.

Niezmierne cierpienia narodu polskiego nauczyły go dostatecznie co oznacza wojna i każą mu przeciwstawiać się wojnie z nieugiętą stanowczością, z całym zdecydowaniem, celem jej powstrzymania i ostatecznego wyeliminowania.

Podziwiamy jego niezłomną odwagę i kochamy go dla jego mocy ducha, z jaką triumfuje nad swoimi klęskami.

Nasi polscy przyjaciele i towarzysze uczą nas jak żyć i sądzę, że wszyscy z nas widzą także, iż uczą nas oni jak działać.

Jak wspaniałe przygotowania dla sprawy pokoju poczynili oni w ciągu ostatnich kilku dni.

Słyszeliśmy głos wspaniałych, tłumnie zebranych, polskich obrońców pokoju, którzy witali nas w każdym mieście, leżącym na trasie naszej podróży.

Taki wspaniały wysiłek mógł się zrodzić tylko z głębokiego umiłowania pokoju.

My Anglicy byliśmy smutni i oburzeni, że uniemożliwiono odbycie Kongresu pokojowego w Sheffield, lecz przyjęcie jakie nam zgotowano w Polsce, stanowi dla nas wielką pociechę.

Byliśmy urażeni w naszej dumie i w naszym patriotyzmie. Nasza stara tradycja wolności została pogwałcona.

Niedopuszczenie do odbycia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Wielkiej Brytanii pociągnęło już za sobą poważne skutki. Tysiące mężczyzn i kobiet angielskich zachowują czujność i są zdecydowani poskromić tych, którzy zagrażając pokojowi, są zdecydowani przywrócić honor naszemu krajowi.

Sheffield nadał rozmachu brytyjskiemu ruchowi pokoju, o którego wielkości nie mogliśmy nawet marzyć w najśmielszych snach.

Warszawa doda dalszych sił temu rozmachowi. Dzięki doświadczeniom Sheffieldu i natchnieniu Warszawy, członkowie delegacji brytyjskiej będą mogli pomóc narodowi brytyjskiemu, zrozumieć walkę o pokój i rozbudować potężny ruch pokoju, godny ich kraju.

Drugi dzień obrad Kongresu Pokoju

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W drugim dniu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju **przewodnictwo obejmuje pani Cotton**, poczym zabiera głos p. de Chambrun, zgłaszając w imieniu prezydium Kongresu nazwiska osób, które wraz z profesorem Joliot - Curie — przewodniczyć będą obradom Kongresu. Wśród oklasków delegatów mówca proponuje następujących kandydatów na przewodniczących: p. p. **Eugenia Cotton** (Francja), **prof. Bernal** (W. Brytania), **Kuo Mo-Jo** (Chiny), **Lombardo Toledano** (Meksyk), **Anhaus** (USA), **Jessie Street** (Australia), **D'Arboussier** (Afryka), **Yves Farges** (Francja), **Fadiejew** (ZSRR) i **Petro Nenni** (Włochy) Kandydatury te zostają przyjęte jednomyślnie.

Po przyjęciu szeregu wniosków niektórych delegacji w sprawie uzupełnienia prezydium Kongresu, wstępuje na trybunę wśród oklasków całej sali **prof. Joliot - Curie** i wygłasza sprawozdanie ogólne.

Referat prof. Joliot - Curie przerywany był wielokrotnie burzliwymi oklaskami delegatów, którzy — po zakończeniu przemówienia zgotowali mówcy długotrwałą owację.

KTO CHCE POKOJU MUSI WALCZYĆ O POKÓJ

Pierwszy w dyskusji zabiera głos **delegat polski prof. Infeld**, który stwierdza, że wola ocalenia ludzkości przed nową katastrofą wojenną łączy na Kongresie ludzi ze Wschodu i Zachodu, nawet jeżeli myślą różnie o problemach ustrojowych.

Mówca polemizuje z fałszywymi hasłami propagandowymi na zachodzie. Hasłu „Kto chce pokoju musi przygotowywać się do wojny" przeciwstawia hasło **„Kto chce pokoju, musi walczyć o pokój"**.

Schodzącemu z trybuny prof. Infeldowi towarzyszyły długotrwałe burzliwe oklaski.

Po przemówieniu prof. Infelda, przewodnictwo obrad obejmuje pani **Jessie Street** (Australia), która udziela głosu delegatowi Włoch — **księdzu katolickiemu z Genui — Andrea Gaggero.**

Omawiając szczegółowo życie Chrystusa i udowadniając, że całe jego życie było wytężoną walką o pokój, ks. Gaggero stwierdza, że myśli Jezusa można by wyrazić w haśle: „Wojna przeciwko wojnie". W imię idei pokoju Chrystus został ukrzyżowany, dlatego też chrześcijanie przejmując jego wskazania nie mogą zostać obojętni w stosunku do wojny.

KOBIETY W PIERWSZYCH SZEREGACH BOJOWNIKÓW O POKÓJ

Z kolei głos zabrała, gorąco witana, przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych, p. **Eugenia Cotton**. Podkreślając **gościnność ludu polskiego** mówczyni stwierdziła, że **straszliwie zniszczona podczas wojny Warszawa jest miejscem, które natchnie delegatów do ustalenia jak najskuteczniejszych sposobów zapobieżenia nowej wojnie.**

Pani Cotton mówi następnie z oburzeniem o masakrowaniu tysięcy niewinnych ludzi w Korei, gdzie kobiety i dzieci giną w straszliwych męczarniach podczas bombardowań amerykańskich. „Wstrzymajcie tę straszliwą, bezsensowną masakrę" — woła mówczyni.

Eugenia Cotton opisuje następnie walkę **kobiet całego świata o utrwalenie pokoju.** Rozumiejąc, że jako matki są najbardziej powołane do walki w obronie pokoju — kobiety Wielkiej Brytanii, USA, Włoch, Francji i innych krajów kapitalistycznych występują przeciwko zbrojeniom, przeciwko przygotowaniom do wojny atomowej, przeciwko propagandzie wojennej.

Mówczyni podkreśliła tu, że w chwili gdy Stany Zjednoczone posyłają coraz to nowe transporty broni i samolotów do Korei, w Związku Radzieckim wznosi się wspaniałe budowle, buduje się olbrzymie elektrownie i kanały. Fakty te wskazują wyraźnie — powiedziała p. Cotton — kto jest po stronie pokoju, a kto po stronie wojny.

Kobiety całego świata — zakończyła p. Cotton wśród owacyjnych oklasków — **oczekują od II Światowego Kongresu Pokoju wskazania nowych środków dla dalszego rozszerzenia walki o pokój.**

PRASA ZAGRANICZNA O KONGRESIE

Prasa demokratyczna całego świata piętnuje haniebną rolę, jaką odegrał rząd brytyjski uniemożliwiając odbycie II Światowego Kongresu w Sheffield. W prasie światowej pojawiają się coraz to nowe szczegóły podstępnych i brutalnych machinacji rządu i władz W. Brytanii.

Sekretarz Związku Zawodowego francuskich kolejarzy, Seguy, stwierdza w tygodniku „La vie ouvriere", że przybywający na teren Anglii delegaci „niekiedy najpoważniejsze osobistości świata politycznego, artystycznego i naukowego — byli traktowani przez policję angielską jak zbrodniarze. Oto treść „demokracji" zachodniej — stwierdza Seguy — na słowo „pokój" odpowiada ona słowem „areszt".

Prasa reakcyjna usiłuje osłabić wrażenie straszliwej kompromitacji, jaką wywołała postawa rządu brytyjskiego i w kółko powtarza wyświechtane kłamstwa o Kongresie Pokoju, jako o „imprezie komunistycznej". Ale nawet najzaciętsi wrogowie ruchu pokoju nie są w stanie ukryć prawdy zupełnie. Tak np. reakcyjny dziennikarz Fontaine w półurzędowym dzienniku francuskim „Monde" po obsypaniu II Światowego Kongresu stekiem kłamliwych i złośliwych epitetów, zmuszony jest wycedzić między zębami:

„Wielka i szlachetna Polska, w przeciwieństwie do rządu Attlee, nie stawia najmniejszych przeszkód przybyciu delegacji na jej terytorium".

Omawiając wrażenie, jakie na delegatach Kongresu wywarło gościnne i serdeczne przyjęcie w Polsce, reakcyjny dziennikarz zmuszony jest przyznać:

„Prawdą jest, że znaczna część delegatów, czy chodzi o komunistów, czy o nie — komunistów skłania się ku podziwowi. Zresztą — wyrywa się niechcący reakcyjnemu publicyście — jeżeli istnieje w Europie postępowe miasto, gdzie można znaleźć przedmiot podziwu, jest nim Warszawa".

Wreszcie „Monde" musi z żalem przyznać, że „wszystkie kraje świata", z wyjątkiem Jugosławii i frankistowskiej Hiszpanii są reprezentowane na Kongresie, który nie jest rozszerzonym posiedzeniem Kominformu". Należy sprostować to twierdzenie: Jugosławia jest również reprezentowana na Kongresie, oczywiście nie przez agentów Tito, ale przez delegatów uciemiężonego ludu jugosłowiańskiego.

Prasa brytyjska notuje również wypowiedź posła Labour Party Silvermana, który przygwoździł „jeszcze jeden wykręt premiera Attlee, jakoby „wolność zebrań słowa w Anglii zagwarantowana była obywatelom brytyjskim, ale nie cudzoziemcom".

Posel Silverman przypomniał na to premierowi Attlee, który jest członkiem egzekutywy Labour Party, że władze naczelne Labour Party zagroziły automatycznym wyrzuceniem z partii tym laburzystom, którzy ośmielą się wziąć udział w Kongresie Pokoju.

Nic dziwnego, jak pisze włoska „Unita", że gdy delegacja przedstawicieli włoskiej kultury i sztuki wręczyła w ambasadzie brytyjskiej w Rzymie protest przeciwko postępowaniu rządu brytyjskiego, „pierwszy sekretarz ambasady brytyjskiej w Rzymie nie potrafił ukryć swego wyraźnego zakłopotania".

Migawki z sali Kongresu

Chodź dookoła nas żółte, białe i brunatne twarze o różnych odcieniach, choć wszędzie, gdzie się odwrócić — widać skośne oczy Chińczyków i Koreańczyków, błękitno - krucze czupryny Murzynów z różnych części Afryki, choć śpiewny dźwięk francuszczyzny miesza się w naszych uszach z gardłową wymową Anglika — trudno doprawdy w atmosferze Kongresu powiedzieć, że jest to zgromadzenie różnych, odrębnych narodowości.

Różnych, lecz nie obcych. Wszystkie twarze uśmiechnięte, serdeczne, radosne. Witają się ze sobą ludzie, którzy nawet się nie znają. Rozmowy, gwar, ruch.

Jasnowłosy Skandynawczyk porozumiewa się doskonale z Hindusem — trochę na migi, trochę po angielsku, niezgorzej też potrafi — jak widać dogadać się Syryjka w długim, tiulowym welonie, z dziewczyną w czerwonym zetempowskim krawacie. Wszędzie atmosfera braterstwa, serdeczności. Walka o pokój i postęp łączy wszystkich ludzi dobrej woli...

W olbrzymiej sali kongresowej, w Domu Słowa Polskiego, mieści się bez trudu około 4 tysięcy osób. Na długich stołach umocowane są słuchawki, delegaci słuchają przez nie przemówień w swych ojczystych językach — bez względu na to, w jakim języku wygłaszane jest przemówienie. Wykwalifikowani tłumacze dokonują bowiem przekładu na wszystkie języki — równocześnie z przebiegiem obrad.

Przy dźwiękach muzyki wchodzą na trybunę członkowie prezydium. Huragany oklasków witają znane wszystkim sylwetki bojowników pokoju: prof. Joliot - Curie, ks. Boulier, pisarza Jorge Amado, prof. Dembowskiego i wielu innych czołowych działaczy postępowych wszystkich narodów świata.

Otwiera Kongres prof. Joliot Curie. Mówi o rosnącej sile obozu pokoju i jego niezapłiwym zwycięstwie, o nikczemnej roli podżegaczy świata. Sala odpowiada grzmotem oklasków.

Ze szczególnie serdecznym entuzjazmem witają zebrani przemówienie przewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej, Albrechta. Jest dla nich symbolem Warszawy — miasta pokoju.

„Kochamy wszyscy Warszawę — mówi w kuluarach delegat Afryki Zachodniej Tocevec Sekou — to miasto, które zniosło tyle prześladowań, a teraz z dnia na dzień staje się piękniejsze i szczęśliwsze. Chcemy kiedyś u nas budować takie szczęśliwe, wolne miasta..."

Delegaci opowiadają o uciisku, wyzysku i obłudzie rządów kapitalistycznych, które formalnie pozwalają delegatom na wyjazd, lecz często odmawiają im wydania paszportów lub wtrącają przedtem do więzienia.

Choć dzisiaj nie odbywają się jeszcze właściwe obrady, lecz tylko ich zagajenie, zabiera głos dwóch działaczy angielskich: Crowther i Montagu. Obydwaj dają wyraz oburzenia całej postępowej części społeczeństwa angielskiego na nikczemne szykany rządu Attlee.

„Akcja gospodarcza rządu zwróciła się przeciw niemu samemu — mówi Montagu. — Otrzymaliśmy tysiące listów, pisanych przez obywateli brytyjskich. Zapytują oni, pełni niepokoju: „Czyżby rząd pragnął wciągnąć naród angielski w trzecią wojnę światową?... Rząd nie zezwolił na Kongres, lecz naród by zezwolił". — Na te słowa sala odpowiada aprobatą oklasków.

Przewodniczący Brytyjskiego Komitetu Pokoju, Crowther, mówi ze wzruszeniem: „Podziwiamy Wasz hart, jego triumf nad przeciwnościami... Naród polski wskazuje nam, jak walczyć o pokój".

W atmosferze powszechnego zrozumienia i solidarności Kongres pokoju uchwala regulamin obrad. Długo jeszcze po zakończeniu pierwszego posiedzenia na korytarzach i w gabinetach gwarzą serdecznie grupy delegatów... Pod kabinami telefonicznymi stoją ogonki dziennikarzy zagranicznych, oczekujących kolejki, aby nadać w świat pierwsze sprawozdania z obrad II Światowego Kongresu Pokoju.

Przeciwstawimy się wojnie
— oświadcza Marianna Frątczak
matka 17-ciorga dzieci

Mariannę Frątczak zastajemy przed drzwiami jej wiejskiego domku. Szerokim gestem zaprasza do wejścia. Małe mieszkanko umeblowane z prostotą. Na ścianach pozawieszane wycinki z gazet, wśród których w oczy rzuca się wiszący w rogu pokoju portret Stalina, wycięty z „Przyjaciółki".

Marianna Frątczak, matka 17-ciorga dzieci, jest jeszcze młodą kobietą, liczącą 45 lat. Z 17-ciorga dzieci żyje 13-cioro. Dwie córki już zamężne mieszkają koło Łodzi, a 11-cioro mieszka z rodzicami. W okresie rządów sanacyjnych zamieszkiwała wraz z mężem w pow. tureckim (woj. poznańskie). Frątczakowie byli posiadaczami maleńkiego skrawka ziemi i wiedli nędzny żywot. Po wojnie osiedlili się w pow. choszczeńskim i tu już życie nie było tak ciężkie, lecz pożar w 1948 r. zniszczył cały prawie ich dobytek.

„Gdy urodziło mi się pierwsze dziecko" — powiedziała — „nigdy nie przypuszczałam, że stanę się matką aż tak licznego potomstwa".

Marianna Frątczak nie myślała wprawdzie nigdy o tym, że ten bądź co bądź niecodzienny rekord macierzyński zostanie wyróżniony i nagrodzony, locz... z prawdziwą dumą pokazała Złoty Krzyż Zasługi.

Gdy spytaliśmy M. Frątczak co myśli o odbywającym się w Warszawie II Światowym Kongresie Pokoju — przez krótką chwilę zastanawiała się i odrzekła:

„Kto przeżył wojnę — ten napewno chce pokoju. Kongres w Warszawie musi mocno to powiedzieć tak, żeby ci panowie zza oceanu to nareszcie zrozumieli. On — tu ręka spracowanej wiejskiej kobiety wskazała na wiszący na ścianie portret Stalina — „Chorąży Pokoju i Związek Radziecki i robotnicy całego świata oraz my pracujący chłopi potrafimy przeciwstawić się wojnie i narzucić pokój. Słyszałam również że ludzie piszą listy z pozdrowieniami dla Kongresu. I ja też chciałabym napisać" — powiedziała M. Frątczak.

ja i inni wszystkie [illegible] kobiet [illegible] i matek serdecznie i pozdrawiam

kongres pokoju obradujący w Warszawie. chciała bym żeby głosy delegatów z całego świata usłyszeli amerykańscy podżegacze wojenni i nareszcie przestali myśle o nowej wojnie [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] aby moje dzieci i wszystkie na całym świecie dobrobyt przeżyły spokojnie w życiu

[illegible] 17. 11 1950 Frątczak Marjanna

Trybuna Pokoju Światowego

Pusta do niedawna hala Domu Słowa Polskiego w Warszawie gości w tej chwili wysłanników wszystkich miłujących pokój ludów i narodów, rozbrzmiewa wszystkimi językami świata głoszącymi ludzkości wiarę w dobrodziejstwa pokoju, przekonanie o możliwości uniknięcia wojny i potępienie dla ludzi złej woli, dążących w imię imperializmu do rozpętania nad światem nowej pożogi i klęski wojennej.

Mówią przedstawiciele ludów kolorowych

Delegaci na Kongres Pokoju przybywają do Warszawy prawie do ostatniej chwili przed otwarciem Kongresu. Popołudniowy pociąg przywiózł kilkudziesięciu przedstawicieli Włoch, Ameryki Północnej i Południowej, Anglii, Arabii, Iraku, Cejlonu, Izraela, Urugwaju, Guatemali, Wenezueli i Australii. Ich wypowiedzi świadczą, że ruch obrońców pokoju jest olbrzymią siłą pobudzającą świadomość narodową wielu ludów kolonialnych.

O sytuacji na Jamajce opowiada nam 23-letni mechanik radiowy, — ROLLO SIMMS, — delegat na Kongres, reprezentujący 147 tysięcy członków karaibskiego kongresu:

— Ruch pokojowy na Jamajce był do niedawna jeszcze słaby, Amerykanie zaś prowadzą bardzo silną propagandę wojenną. Na milion dwieście tysięcy obywateli Jamajki jest dwieście tysięcy bezrobotnych, a Ameryka nie operują argumentem: „Gdy będzie wojna, będzie praca i chleb". Ale myśmy otworzyli im oczy — mówi Rollo Simms — i ludzie zaczynają wierzyć nam. Podczas ostatniej wojny Churchil" w zamian za 50 torpedowców odstąpił Amerykanom 50 baz wojennych na Jamajce i w Indiach Zachodnich. Amerykanie zamiast pracy i chleba przywieźli ze sobą dyskryminację rasową. Zbudzili do siebie taką nienawiść, że w wielu miastach wybuchły zacięte walki. Pod wpływem ostatnich wypadków na świecie, ruch pokoju na Jamajce bardzo przybrał na sile. Komitety pokojowe powstały w Trinidadzie, na Jamajce, w brytyjskiej Gujanie...

ARNOLDO PALACIOS jest przedstawicielem Kolumbii. Jest to pisarz, autor wielu powieści o tematyce ludowej. Ułomny wspierający się na dwóch laskach, mniej więcej 40-letni, niski murzyn porusza się z trudnością. Patrząc na niego nie można oprzeć się myśli, że niełatwa była jego droga z dalekiej Kolumbii do Warszawy i niełatwa kariera pisarza „kolorowego" przy rządach uprawiających dyskryminację rasową, w kraju wyzyskiwanym przez Amerykanów. Może dlatego wzrok jego taki jest gorejący.

„Musimy wszyscy pracować dla światowego pokoju — mówi gorąco. — Szczególnie my, mieszkańcy Ameryki Południowej, cierpiący od wieków od ucisku imperialistycznego, jesteśmy zobowiązani bronić tego ruchu. Przywożę ze sobą pozdrowienia od intelektualistów Kolumbii, pisarzy, poetów, muzyków i myślicieli — dla intelektualistów polskich. Przywożę przyrzeczenie, że zdecydowani jesteśmy bronić pokoju, demokracji i wolności aż do ostatniej chwili naszego życia, aż po samą śmierć."

SYLWETKI DELEGATÓW NA II ŚWIATOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU

Julianna Rodzajewska

Rosła, dobrze zbudowana w sile wieku blondyna. Robotnica z tartaku w Wolinie. Rysy proste, regularne. W twarzy, w skąpych ruchach rąk w sposobie mówienia czuje się spokojną pewność siebie, wewnętrzne opanowanie, stanowczość i... łagodność.

Rodzajewska pochodzi z Pleszewa w poznańskim. W lipcu 1949 r., zaraz po ślubie przyjechała z mężem do Wolina i razem z nim objęła pracę w tartaku.

— Sprawa walki o pokój interesowała mnie od samego początku. Nieraz czytałam mężowi gazetę — on bardzo lubi jak mu czytam — i rozmawialiśmy o tym. Wtedy, na początku, nie bardzo było mi jasne jak ma wyglądać ta obrona... Nie rozumiałam co to znaczy „siły Pokoju".

Potem przyszedł Apel Sztokholmski. Spytali mnie czybym nie chciała być w trójce, zbierać podpisy. Naturalnie zgodziłam się. Chciałam w jakiś sposób przyczynić się... A jak poszłam w tej trójce, to się rozmawiało z ludźmi o Apelu. Co to znaczy ten Apel, jakie skutki odniesie. I tak, żeby móc wyjaśniać ludziom, sama sobie wiele wyjaśniłam.

A że dobrze wszystko przetrawiłam w sobie, dowodzi chociażby to, że umiałam przekonać innych. Zebrałam około tysiąca podpisów.

— A potem?

— Potem przyszedł Polski Kongres Pokoju. Ja, zwykła robotnica tartaczna, zostałam wybrana jako delegatka. To było... to było...

— Silne przeżycie?

— Tak. Srebrny Krzyż Zasługi. Dyplom. I w ogóle... Przecież chyba każdy na moim miejscu zrobiłby to samo. Trzeba tylko chcieć. A że te podpisy... przecież ci co podpisali, to też dlatego, że chcieli, żeby zabić wojnę. Każdy ceni

Pokój, każdy ma coś drogiego, co mu wojna może zniszczyć, zabrać...

Patrzę na tę twarz, z której bije szczerość, jakiś wewnętrzny spokój. Patrzę w oczy. A w oczach...

Wiecie jak się zmienia spojrzenie kobiety, kiedy je uszlachetni tworzące się w jej organizmie nowe życie.

— Pani, przepraszam... w którym ..?

Uśmiecha się. Palce gładzą barwną chustkę z różnojęzycznymi napisami „Paix, Pokój, Frieden, Mir...

— W ósmym. Spodziewamy się w połowie grudnia... Będzie nowy bojownik Pokoju. Kiedy dorośnie, wtedy już nie będzie naprawdę różnicy. Ale żeby dorósł, żeby się rozwijał zdrowo, w radości i szczęściu, potrzebny jest Pokój. Ja, jego matka, zdaję sobie z tego sprawę. Tak jak tysiące innych matek. I dlatego...

— Dlatego..?

— ...dlatego ten mój tysiąc podpisów i to wszystko co staram się zrobić dla obrony Pokoju.

Don Andrea Gaggero

Don Andrea Gaggero jest księdzem z Genui. Przez cały czas podróży żywo rozmawia ze swymi ziomkami i z robotnikiem portowym Antonio Cocozza. Po krótkiej rozmowie, w której ks. Gaggero szczerze zachwyca się przyjęciem, jakie naród polski zgotował delegatom, zadaję pytanie: — Czy zechciałby ksiądz odpowiedzieć czy władze kościelne we Włoszech czyniły księdzu trudności przy wyjeździe do Polski?

— Owszem, odpowiem Panu z całą szczerością. Nacisk władz kościelnych w tym kierunku jest wprawdzie nieoficjalny ale za to silny. Oczywiście, władze kościelne w większości wypadków starają się przeszkodzić księżom w braniu udziału w czynnej walce o pokój.

W dalszym ciągu serdecznej pogawędki ks. Gaggero mówi:

— Jako kapłan i jako człowiek postępu twierdzę, że z komunistami zawsze znajdziemy w walce o pokój wspólny język mimo różnic światopoglądowych, gdyż każdy uczciwy katolik włoski wie, że w tej sprawie między obozem postępowych katolików a komunistami nie ma żadnego rozdźwięku. Naród włoski bez wahania opowiada się po stronie pokoju i wcale nie zamierza ponosić ofiar dla amerykańskich mocodawców naszego antydemokratycznego rządu. Naród włoski ustami swych delegatów będzie żądał w Warszawie pokoju, będzie potępiał agresję i faszyzm.

Delegat Szwajcarii

Przewodniczącym delegacji szwajcarskiej jest dr. HANS VON FISCHER, zamieszkały w Zurychu. Jest on członkiem Szwajcarskiej Partii Pracy.

Delegacja szwajcarska — mówi dr. Fischer z entuzjazmem odpowiedziała na apel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie zwołania II Kongresu. Postępowanie władz angielskich wywołuje oburzenie nie tylko wśród nas zwolenników pokoju w Szwajcarii, ale wśród wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Z radością przybywam na II Światowy Kongres Pokoju do Warszawy. Jestem wzruszony serdecznym przyjęciem jakiego doznaliśmy w czasie całej drogi od granicy aż do Warszawy wspaniale odbudowującej się Stolicy.

SUKNIE
dla szczupłych i tęższych osób
„MODA I ŻYCIE"
Nr 33

John Desmond Bernal

Wybitny fizyk angielski urodził się w 1901 roku. Po studiach, które odbył na uniwersytetach w Stonyhurst College, Betford School i Cambridge

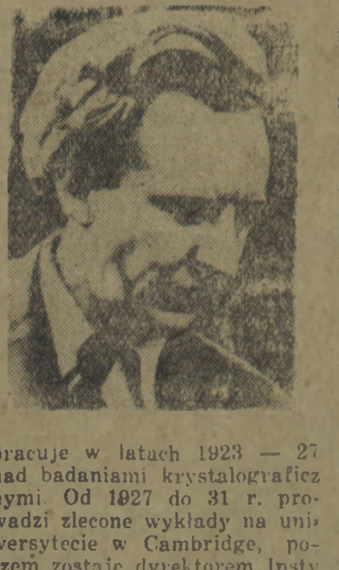

pracuje w latach 1923 — 27 nad badaniami krystalograficznymi. Od 1927 do 31 r. prowadzi zlecone wykłady na uniwersytecie w Cambridge, poczem zostaje dyrektorem Instytutu Badań Krystalograficznych przy tym uniwersytecie. W roku 1938 mając lat 37 zostaje profesorem fizyki w Birkbeck College Uniwersytetu w Londynie. Odznaczył się szeregiem wnikliwych odkryć z dziedziny badania struktury kryształów, za co został odznaczony w roku 1945 królewskim medalem Królewskiego Tow. Nauk w Londynie. Jest jednym z najaktywniejszych bojowników w walce o nowe społeczne oblicze nauki. Szczególnie po wojnie, w której niebezpieczeństwo śmiercionośnej roli nauki ujawniło się tak wyraźnie, profesor Bernal na licznych konferencjach poświęconych zagadnieniom etyki naukowca oraz na zebraniach Światowej Federacji Pracowników Naukowych, której jest wiceprzewodniczącym, występuje w roli głosiciela nowej postawy etycznej i uczonego i stale podkreśla ścisły związek pomiędzy organizacją nauki a ustrojem społeczno - ekonomicznym.

Oto słowa profesora Bernala w tej wielkiej dyskusji jaka toczy się już od paru lat wśród uczonych świata:

„winę za niewłaściwe stosowanie zdobyczy naukowych ponosi ustrój kapitalistyczny, który dąży do wykorzystania ich dla egoistycznych celów garstki ludzi pragnących uczynić z nich źródło bogactw osobistych. Ustrój socjalistyczny nie obawia się nadmiernego rozwoju nauki. Przeciwnie, popiera on ten rozwój na wszelki możliwy sposób, czyniąc z nauki sługę całego narodu".

Kronika Białogardu

Na zebraniu organizacyjnym rzemieślników, które odbyło się w lokalu Związku Cechów w Białogardzie, postanowiono założyć Rzemieślniczą Spółdzielnię Usług Metalowych i Elektrotechnicznych „Przodownik", która przyjmować będzie wszelkie zlecone prace w zakresie metalu, elektrotechniki oraz zegarmistrzostwa. (iks)

* * *

Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Białogardzie przeprowadza na terenie zakładów pracy mobilizację aktywu Obrońców Pokoju. Podczas zebrania w Sp. „Jedność" dokonano wyboru nowego zarządu, który zobowiązał się do utworzenia na terenie spółdz. aktywu Obrońców Pokoju obejmującego około 30 osób. (iks)

* * *

Pracownicy białogardzkiej spółdzielni „Jedność" złożyli meldunki o wykonaniu powziętych dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju zobowiązaniach. Zobowiązania te wykonano w 102 proc. (iks)

Pokój zwycięży wojnę

Wzmożoną pracą odpowiadają mieszkańcy Szczecinka i Słupska na szykany i zakusy podżegaczy wojennych

Masy pracujące Szczecinka, robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca, protestują w dalszym ciągu przeciwko niesłychanym szykanom władz angielskich, które nie chciała dopuścić do odbycia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield. Na licznych manifestacyjnych wiecach i masówkach wyrażana jest radość, że Kongres odbędzie się w Warszawie. Dla uczczenia Kongresu zaciągane są liczne Warty Pokoju.

— Oburzeni do głębi stanowiskiem, jakie zajął burżuazyjno - reakcyjny rząd angielski w stosunku do postępowych i stojących na straży pokoju delegatów na II Światowy Kongres — mówią nauczyciele szkół podstawowych — wyrażamy pełną solidarność ze światowym obozem pokoju, któremu przewodzi wielki, socjalistyczny Zw. Radziecki. Będziemy dążyli do pogłębienia przyjaźni z narodami Zw. Radzieckiego i wzmożemy swe wysiłki, by pracować i walczyć dla dobra, pokoju i szczęścia powierzonej naszej pieczy młodzieży.

— Jako odpowiedź na zakusy imperialistów — głosi rezolucja pracowników PZGS — w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zobowiązujemy się wszyscy do szerzenia idei przyjaźni naszych narodów i dlatego postanawiamy, aby w naszym zakładzie pracy wszyscy byli członkami TPPR.

— Z oburzeniem potępiamy perfidną politykę rządu angielskiego — brzmi głos załogi Powsz. Domu Tow. — Wzmożoną pracą będziemy manifestować na rzecz pokoju i poprzez braterską współpracę z wszystkimi ludźmi pracy na całym świecie, budować będziemy pod przewodnictwem Zw. Radzieckiego szczęśliwe i spokojne i jutro.

NIE CHCEMY WOJNY.

— Wszyscy ludzie uczciwi i ludzie dobrej woli są za pokojem — oświadcza ks. pułkownik Stanisław Pondero, były więzień faszystowskich obozów koncentracyjnych i aktywista PKOP w Szczecinku — Wszyscy pragną szczęścia swoich bliskich i dobra swego kraju. Wiemy dobrze, komu tak bardzo zależy na rozpętaniu nowej wojny. Podżegacze wojenni utrudniają i starają się nie dopuścić do scementowania światowego ruchu pokoju, przez różne szykany, sianie nieprawdziwych pogłosek, jak również niedopuszczenie do zorganizowania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Anglii. Ale potężny ruch pokojowy który ogarnął cały świat, nie da się zepchnąć z obranej drogi i wytyczonego celu, a będzie walczył wytrwale pod kierownictwem Chorążego Światowego Ruchu Pokoju Generalissimusa Stalina.

— Wszyscy ludzie pracy — oświadcza pracownica Pagedu Grynkiewiczowa — potępiają wojnę i wzmożoną pracą odpowiedzą na zakusy imperialistów. W szeregach brońców pokoju nie powinno zabraknąć żadnej kobiety. Każdy z nas podkreśli przynależność do obozu pokoju wzmożoną pracą i przedterminowym wykonaniem planów gospodarczych.

WARTY POKOJU.

— Dziś, kiedy anglosascy organizatorzy nowej wojny ujawniają coraz większą nienawiść do narodów miłujących pokój, obowiązkiem każdego obywatela jest sumienna i uczciwa praca. Dlatego my, pracownicy Prezydium Gminnej Rady Narodowej powinniśmy podjąć zobowiązania kongresowe i tym samym przyczynić się do utrwalenia pokoju — powiedziała na zebraniu wszystkich pracowników Krystyna Kalinowska. Pracownicy GRN zaciągnęli Wartę Pokoju, zobowiązując się zorganizować i całkowicie urządzić przedszkole w spółdzielni produkcyjnej w Mosinie.

W odpowiedzi na zakusy imperialistów aktyw Gminnego Komitetu Obrońców Pokoju w Łubowie zobowiązał się podnieść na terenie gminy dyscyplinę pracy, zlikwidować odłogi i podnieść wydajność z ha. Warty Pokoju zaciągnęły również pracownice Robotniczej Spółdzielni Pracy „Pomorzanka" w Szczecinku. Krojownia, maszynownia i każda taśma zobowiązały się w okresie trwania Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni, wyprodukować codziennie jedną sztukę konfekcji więcej oraz przepracować 1 dzień przy odgruzowaniu miasta. (mr)

* * *

Młodzież Państwowego Liceum Rolniczo - Hodowlanego w Szczecinku na wiecu protestacyjnym postanowiła wysłać do trzech delegatów na Kongres listy z pozdrowieniami i życzeniami owocnej pracy nad utrwaleniem Pokoju. Jednogłośnie postanowiono wysłać listy powitalne do autora Młodej Gwardii Fadiejewa, prof. Joliot - Curie oraz do jednego z postępowych poetów Pablo Nerudy. (zg)

* * *

Młodzież Szkoły Podstawowej nr 3 w Słupsku wysłała do II-go Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie list, w którym m. in. pisze:

„My młodzież Szkoły Podstawowej nr 3 w Słupsku jesteśmy oburzeni postępowaniem rządu brytyjskiego w stosunku do przedstawicieli Obrońców Pokoju całego świata. Dlatego też z otwartym sercem witamy wszystkich przedstawicieli Obrońców Pokoju. Jesteśmy dumni, że właśnie w naszej stolicy — Warszawie będzie obradował II-gi Światowy Kongres, którego zadaniem jest walka z podżegaczami wojennymi. Chcemy się uczyć w spokoju, chcemy budować naszą socjalistyczną ojczyznę. I dlatego postanawiamy uczyć się jak najwydajniej, brać czynny udział w pracach społecznych, w organizacjach, rozwijać sport w szeregach uczniów naszej szkoły, oraz brać czynny udział w odbudowie naszej ojczyzny". (law)

Otwarcie świetlicy w słupskim Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła

W Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Słupsku odbyło się otwarcie świetlicy dla pracowników Zakładu.

Fakt, że zakład w pierwszym miesiącu swego istnienia przystąpił do uruchomienia świetlicy, dowodzi zrozumienia istotnych celów i zadań życia świetlicowego, mających w sposób decydujący przyczynić się do wychowania nowego człowieka w nowej rzeczywistości.

Na otwarcie świetlicy przybyli przedstawiciele Partii, Związków Zawodowych, ZMP, szkół zawodowych i rzemiosła uspołecznionego.

Po przemówieniach przedstawicieli partii i organizacji społecznych nastąpiła uroczysta akademia, na której referat o znaczeniu Rewolucji Październikowej wygłosił kierownik wydziału szkoleniowego zakładu — Finke.

W części artystycznej akademii wystąpił zespół artystyczny Średniej Szkoły Zawodowej, poczym w nowej świetlicy odbyła się bezalkoholowa zabawa dla młodzieży i pracowników zakładu. (Alf.)

Koła TPPR na terenie Spółdz. Pracy Szewców „Dobry But"

pracują nad pogłębieniem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Na terenie Spółdzielni „Dobry But" już rok temu powstało koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, liczące wówczas 74 członków. Zarząd koła TPPR organizował często zebrania i masówki, na których omawiano życie ludzi radzieckich, zdobycze radzieckiej nauki, techniki, literatury i sztuki oraz znaczenie przyjaźni polsko - radzieckiej. Liczba członków koła wzrastała z każdym dniem.

Zarząd koła zachęcony ofiarną pracą członków przystąpił do organizacji zespołu artystycznego. Utworzono zespół chóralny, muzyczny a potem i recytacyjny. Zespół brał czynny udział we wszystkich uroczystościach na terenie miasta Koszalina i powiatu. W konkursie koszalińskich zespołów świetlicowych uzyskał II-gie miejsce.

Co miesiąc koło TPPR wydaje gazetkę ścienną, ilustrującą życie spółdzielni i pracę w kole oraz organizuje akademie, wieczorki artystyczne i imprezy, wycieczki terenoznawcze itp. Zespół świetlicowy koła w dowód uznania za pracę otrzymał od Wojewódzkiej Rady Narodowej 120 książek.

Obecnie koło TPPR liczy 240 członków. (xy)

Egzaminy

Wszechnicy Radiowej

Uczniowie Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinku we zwali do współzawodnictwa w ramach zdawania egzaminów z I roku Wszechnicy Radiowej młodzież Państwowego Liceum Hodowlanego i Państwowego Liceum Administracyjno - Handlowego. Egzamin będzie obejmował nast. cykle: nauka o społeczeństwie, nauka o Polsce i świecie współczesnym oraz zagadnienia ekonomiczno - polityczne. W obliczaniu wyników egzaminu będą brane pod uwagę następujące dane: a) masowość uczestników, b) uzyskanie przez wszystkich uczestników wyników pozytywnych.

Po egzaminach młodzież klas XI zapisuje się na II rok Wszechnicy Radiowej. (mh)

Okręg PGR Szczecin - Południe

melduje o wykonaniu zobowiązań

Zespoły PGR Szczecin - Południe melduje o wykonaniu powziętych zobowiązań. Traktorzyści zespołu Ziemomyśl wykonali plan roczny już w dniu 7 października br. W ślad za nim poszły zespoły Krzemlino, Karsk i Płociczno. W zespole Przyjezierze w ramach zobowiązań otwarto przedszkole. Załoga betoniarni w Barlinku wykonała zobowiązania w 100 proc. Na wyróżnienie zasługuje brygadzista Michalowski. W zespole Lubicz zasiano ponad plan 30 ha pszenicy i 146 ha żyta. Zespół Dłużyna dzięki wykonanym zobowiązaniom zaoszczędził 80.521 złotych. (bo)

Wzorowa świetlica

Pracownicy PGR Otok gm. Górzyca posiadają świeżo odremontowaną i bogato zaopatrzoną świetlicę, w której znajduje się również pokaźna biblioteka. Ze świetlicy tej korzysta młodzież i wszyscy mieszkańcy Otoku. (jp)

Kronika Szczecinka

Związek Samopomocy Chłopskiej w Szczecinku organizuje 5 grudnia br. powiatowe eliminacje artystycznych zespołów wiejskich w związku z konkursem na pieśń radziecką. Konkurs będzie sprawdzianem wartości artystycznych zespołów szczecineckich. Zarząd Powiatowy ZSCh pomaga śpiewaczym zespołom wiejskim w przygotowaniu się do eliminacji wysyłając do nich pracowników Domu Kultury w Szczecinku, aby wskazówkami przyczynić się do podniesienia kwalifikacji artystycznych zespołów wiejskich. (zg)

* * *

Zarząd Powiatowy ZMP w Szczecinku organizuje w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej książkowe stoisko ruchome w celu spopularyzowania książki radzieckiej. Dotychczas zorganizowano cztery stałe stoiska ruchome, cieszące się wielkim powodzeniem u mieszkańców miasta. W najbliższym czasie zostanie uruchomiona większa ilość stoisk przy zakładach pracy. (zg)

* * *

Okręgowy Związek Cechów organizuje w dniu 21 listopada br. w Szczecinku zebranie informacyjne fotografów i kominiarzy z powiatów Szczecinek, Człuchów, Wałcz, Drawsko i Złotów celem omówienia zagadnienia uspołecznienia wyżej wymienionych rzemiosł. W tym samym dniu odbędzie się zebranie informacyjne krawców, czapników, kapeluszników, modistek i hafciarek z miasta i powiatu. Tematem tego zebrania będzie również sprawa założenia spółdzielni. (on)

Śladem naszych artykułów

Dlaczego?

W felietonie pod powyższym tytułem, który ukazał się w „Kurierze" z dn. 4.10. br. pisaliśmy o niedostatecznym zaopatrzeniu sklepów spożywczych „Jedność" w Białogardzie w pieczywo. Obecnie otrzymaliśmy z Centrali Spożywczej w Warszawie wyjaśnienie, z którego wynika, że „obiekt, o którym mowa w felietonie był w roku 1948 w posiadaniu PCH i nie został przez CS przejęty. Kto obecnie zajmuje ten lokal — to CS nie wiadomo".

Listem tym Centrala Spożywcza wyjaśniła nam, że lokal, który opisaliśmy nie podlega jej, lecz innej instytucji. Nie wyjaśniła to jednak dla czego w sklepach spożywczych „Jedność" w Białogardzie nie można kupić pieczywa. Oczekujemy wyjaśnienia.

* * *

Na łamach naszego pisma opisywaliśmy zły stan gospody i hotelu w Myśliborzu. W związku z tym otrzymaliśmy pismo z Prezydium MRN w Myśliborzu, w którym wyjaśnia nam, że złego stanu gospody i hotelu nie można usunąć, ze względu na nieprzyznanie na ten cel kretytów tak na rok bieżący jak i przyszły. W sprawie usunięcia niedociągnięć Prezydium MRN zwróciło się do Związku Spółdzielni Spożywców w Warszawie.

Termin zapisów na kursy Doskonalenia Rzemiosła przedłużony do 20 bm.

Dyrekcja koszalińskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Słupsku zorganizowała kursy dokształcające - czeladnicze branży ogólnej, metalowej, kroju i szycia oraz specjalne kursy spawaczy i kreśleń budowlanych. Kursy te nie są subwencjonowane, prowadzenie ich uzależnione jest od wymaganego minimum słuchaczy tj. 25 osób, opłacających koszty związane ze szkoleniem. Opierając się na zgłoszeniach kandydatów Zakład Doskonalenia Rzemiosła uruchomił kursy w dniu 25 października br. Niestety po dwu tygodniach frekwencja słuchaczy spadła, co spowodowało straty finansowe, które w konsekwencji przyczynić się mogą do zamknięcia kursów.

Zakład Doskonalenia Rzemiosła zwraca się do Rad Zakładowych oraz Dyrekcji poszczególnych zakładów pracy o pouczenie kandydatów, którzy zgłosili swój udział na kursy, aby uczęszczali na naukę regularnie, ponieważ dopuszczenie do egzaminów uwarunkowane jest wysłuchaniem minimum 75 godzin wykładów i odbyciem ćwiczeń praktycznych. Dyrekcja Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Słupsku przedłużyła termin zapisów na kursy do dnia 20 bm. (ski) (h)

Sport w terenie

Sport wiejski w pow. szczecineckim na nowych drogach

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz w ramach współzawodnictwa z pow. białogardzkim, utworzono ostatnio w pow. szczecineckim 5 nowych Ludowych Zespołów Sportowych. Powstały one w Parzędzku — 26 członków, w tym 9 kobiet, Nowym Worowie — 38 członków, w tym 12 kobiet, Mosinie — 18 członków, w tym 8 kobiet, Małe Czarne 13 członków i Sikorach 16 członków.

Powiększyła się też liczba członków szeregu dotychczas istniejących zespołów. W Gwdzie Wielkiej przystąpiło 20 nowych członków, w Kwieciszewie 9, Warniłęgu 6 i Siemczynie 8. Przełamano wreszcie niektóre przestarzałe pojęcia o sporcie i do zespołów masowo wstępują dziewczęta.

Duży wpływ na pobudzenie śpiącego dotychczas sportu wiejskiego w pow. szczecineckim miało zreorganizowanie ostatnio 10 Gminnych Rad Sportu Wiejskiego. Nowe GRSW dopilnują w okresie zimowym przeszkolenia ideologicznego zawodników i ćwiczeń kondycyjnych. Na Wojewódzki Zlot do Koszalina w dniu 26 listopada wyjadą przodujące LZS-y z Gwdy Wielkiej, Warniłęgu, Nowego Worowa, Kwieciszewa i z Liceum Rolniczo - Hodowlanego w Szczecinku.

Wiele Ludowych Zespołów Sportowych z pow. szczecineckiego nie jest jeszcze formalnie zarejestrowanych. Przeszkodą jest brak arkuszy rejestracyjnych, których mimo szeregu interwencji, a nawet osobistych starań na miejscu, Zarząd Wojewódzki ZSCH w Szczecinie (obecnie w Koszalinie) nie chce przesłać, bo... rzekomo sam nie posiada. (mr)

Uaktywnić kluby sportowe w pow. usteckim

Kluby sportowe powiatu ustecklego nie przejawiają żadnej działalności. Żaden z tych klubów nie brał udziału w marszach jesiennych, mimo instrukcji i wcześniejszego zawiadomienia. Odpowiednie czynniki powinny zająć się sprawą uaktywnienia LKS-ów na terenie powiatu ustecklego. (ted)

* * *

W Białogardzie odbył się mecz tenisa stołowego między drużyną „Związkowca" (Białogard) i drużyną „Związkowca" (Koszalin) zakończony zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:6. Punkty dla gości zdobyli: Bryk 2 i Kucharewicz 1. Dla gospodarzy — Augusiak 2, Wódkowski 3 i Adamczyk 1. (iks)

Kronika Stargardu

Zarząd Powiatowy ZMP w Stargardzie prowadzi na terenie powiatu zespoły szkolenia ideologicznego I stopnia oraz 46 kursów masowego szkolenia. (kk)

* * *

Sekcja kulturalna Harcerskiego Ośrodka Metodycznego w Stargardzie zorganizowała teatrzyk kukiełkowy, który dał kilka przedstawień w szkołach podstawowych powiatu stargardzkiego. Pomysłowością przy wyrobie kukiełek wyróżnia się Barbara Strońska. (Kk)

* * *

Kino w Stargardzie posiada tylko jedną kasę biletową. Kierownictwo kina powinno w okresie trwającego festiwalu filmów radzieckich i zwiększonej obecnie frekwencji uruchomić dodatkową kasę biletową.

Bogate plony jesienne w powiecie gryfickim

Rolnik gromady Włodarka, Wawrzyniec Molenda zebrał 1.200 kwintali brukwi z 1 ha. Jedna z nich ważyła 12,5 kg. Ob. Weclewski z Zacisza gm. Górzyca zebrał 300 kwintali brukwi z ha oraz 500 kwintali buraków cukrowych. (jp)

Uparty kierownik spółdzielni

Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Barlinku mieści się w ciasnym i ciemnym pomieszczeniu, mimo, że odpowiedni lokal został już dla spółdzielni przeznaczony. Nie pomagają prośby ekspedientek i klientów, kierownik spółdzielni nie śpieszy się z przeniesieniem do nowego sklepu. Zarząd Gm. Spółdz. Sam. Chłopskiej powinien zainteresować się tą sprawą. (mg)

Nieuprzejma ekspedientka

Ob. Wandrychowski udał się do drogerii PSS przy ul. Armii Czerwonej w Stargardzie po zakup 2 kg kredy do bielenia. Ekspedientka drogerii Konarska oświadczyła, że nie może sprzedać kredy z braku odpowiedniej torby lub naczynia.

Gdy ob. Wandrychowski dostarczył żądaną torbę, ekspedientka odmówiła sprzedaży kredy motywując odmowę tym, że po 2 kg nie opłaca się schodzić do magazynu, sprzedać może najmniej 5 kg.

Zarząd PSS powinien pouczyć swą pracownicę o jej obowiązkach i potrzebie bardziej obowiązkowego traktowania pracy. (zet)

Załoga sławneńskiego POM-u realizuje Plan 6-letni

Doświadczenia radzieckie - najlepszym wzorem

— Początkowo nasz POM mieścił się w jednym pokoju w Pagedzie. Te budynki przydzielono nam dopiero w czerwcu — mówi, pokazując obszerne warsztaty, dyrektor POM w Sławnie, Antoni Borowski.

— Tak, to było na początku. Brak było fachowych kadr, brak wystarczającej ilości maszyn rolniczych, brak odpowiednich pomieszczeń na warsztaty. Jednak dzięki wprowadzeniu szkolenia zawodowego i ideologicznego, dzięki wzrostowi uświadomienia politycznego załoga szybko przezwyciężyła początkowe trudności i przystąpiła do zaciętej walki o socjalistyczną przebudowę wsi i realizację Planu 6 - letniego w rolnictwie.

Obecnie załoga Państwowe-go Ośrodka Maszynowego w Sławnie należy do jednej z najlepszych w Polsce.

Samorzutnie podwyższyli normy

Wszystkie plany wykonywane są ze znaczną nadwyżką. Rozwijający się stale ruch współzawodnictwa objął wszystkich pracowników i przyczynił się do zwiększenia wydajności pracy. Traktorzyści wykonują od 130 — 180 proc. normy, a monterzy **Zygfryd Kamizelski i Stefan Agaciński** przekraczają nawet 200 proc. normy. We własnym zakresie przeszkolono 66 traktorzystów a 25 traktorzystów przekazano do innych POM. Nie brak też pomysłów racjonalizatorskich. Monter **Franciszek Czyż** wprowadził uproszczone smarowanie ciągnika Lanz Buldog i skonstruował specjalne zabezpieczenie przeciwko pękaniu szczęk u ciągnika. Przodownik pracy **Zieleniewski** zastosował odstrzałki do Zetorów. **Traktorzyści sławneńscy wystąpili z żądaniem rewizji przestarzałych norm orki rocznej dla Zetorów, zobowiązując się zamiast 260 ha rocznie zaorać 380 ha. Wielu traktorzystów przekroczyło już nowe normy. Należą do nich Zygmunt Bakowski, Antoni Borowski, Ryszard Kurzawski, Antoni Kisiel, Piotr Wiak, Jan Sawicki, Apolinary Czajka i Ślusarczyk, czyk.**

Poważne sukcesy osiągnięto w stosowaniu wzorem Lidii Korabielnikowej kompleksowej oszczędności w użyciu paliwa do traktorów, dzięki czemu **można od 3—4 dni pracować na zaoszczędzonym materiale. W miesiącu październiku każdy traktorzysta zaoszczędził minimum 100 kg paliwa, a przodujący w korabielnikowskim systemie oszczędności do 800 kg.** Na wyróżnienie zasługują **Piotr Wiak, Edward Sapiński, Apolinary Czajka, Kazimierz Okraszewski, Józef Miotła i Jan Sawicki.**

Pomogły doświadczenia radzieckie

— Gdy do wykopków chłopi zgłosili tylko 35 ha — opowiada dyr. Borowski. — przygotowaliśmy przewidująco 8 kopaczek, to też później, gdy chłopi zaczęli zgłaszać dodatkowe ilości, mogliśmy bez trudu wykopać 270 ha kartofli. W umowach nie było przewidzianego przewozu ziarna. Myśmy jednak przygotowali 3 przyczepy i dzięki temu przewieźlimy 385 ton. Przygotowana odpowiednia ilość maszyn pozwoliła wykonać także dodatkowe zamówienia na ogólną ilość 1.120 ha.

— Dużo skorzystałem — mówi dalej **— z wycieczki do Zw. Radzieckiego.** Zapoznałem się tam z wzorowym rozstawieniem brygad, nauczyłem się stałej kontroli i łączności z brygadami, dzięki której można w razie potrzeby rzucić większą ilość ludzi i opóźnione prace wykonać. Zaprowadziłem wykresy graficzne, obrazujące zużycie paliwa i wydajność pracy poszczególnych brygad. Wzmocniliśmy dyscypline pracy, otoczyliśmy opieką przodowników pracy i racjonalizatorów. Powołaliśmy komisję, która wydaje sprzęt w terenie i przejmując spowrotem, bada z jakiej przyczyny uległ uszkodzeniu. Każda praca wykonywana przez montera jest odbierana przez technika. Dyrekcja jest związana ściśle z Radą Zakładową i organizacją partyjną. Na naradach pracownicy wysuwają różne pomysły, które następnie staramy się zastosować w praktyce.

— Przy końcu września odwiedziła nas wycieczka ze Zw. Radzieckiego, która wskazała nam jak realizować plan, jak związać brygady z terenem, jak ustawiać i konserwować maszyny w warsztatach.

Zasługa młodzieżowych brygad

W każdej brygadzie POM istnieje koło ZMP. Tam, gdzie zetempowcy pracowali zorganizowano 9 spółdzielni produkcyjnych. Przyczyniła się do tego także dobra jakość orki.

Do przodujących brygad należy brygada **Eugeniusza Gutowskiego**, w spółdzielni produkcyjnej w Bylicy i wyrabiająca 124 proc. normy. Stara się dotrzymać jej kroku brygada **Stanisława Bojki** z pobliskiego Królowa. Obie brygady współzawodniczą ze sobą. W brygadzie Bojki pracuje 19 - letni traktorzysta Piotr Wiak, który w czasie jednej z narad wystąpił z żądaniem podwyższenia przestarzałych norm.

— Normy były stanowczo za niskie — mówi odznaczony odznaka przodownika pracy Wiak. — Gdy pracowałem w Słupsku, to w jednym miesiącu na dużych kawałkach zaorałem 120 ha. A norma roczna wynosiła tylko 260 ha. **U nas wszystkie brygady współzawodniczą teraz w wykonaniu nowej normy.** Gdy potrzeba to pracujemy także w nocy. Do siewnika założyliśmy kablem bezpośrednio z traktoru lampę by można było sprawdzić czy dobrze sieje. Jednej nocy zasialiśmy 16 ha.

Wiak należy do przodujących traktorzystów. Przeciętnie wyrabia 180 proc. normy i może wykazać się największą dotychczas ilością wykonanej orki.

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Sławnie stanowi bazę, na której w dużej mierze opiera się proces uspółdzielczenia wsi oraz wzrost gospodarczy, organizacyjny i polityczny istniejących spółdzielni produkcyjnych. Stało się również pomocą dla mało i średniorolnych chłopów w ich walce z kułactwem. (mr)

Radio

SOBOTA, dnia 18.XI.50 r.

(ważniejsze audycje)

Wiadomości godz. 5.15, 6, 7, 8, 12.04, 17, 20, 23.

6.05 gimnast; 6.15 konc; 7.20 Wszechn. Rad., 7.40 muz. 12.15 Mozart — Sonatina — G-dur; 12.55 mel. lud.; 13.30 aud. szkolna; 13.50 konc. solistów; 14.20 przegląd kult., 14.30 aud. szkolna; 15.30 aud. dla świetlic dziec; 16.00 sonata skrzypcowa A-moll; 17.17 kantata o ojczyźnie; 17.45 poradnik językowy; 19.00 Wszechnica Rad.; 19.20 „Stanisław Moniuszko"; 19.55 polska pieśń masowa; 20.30 „Przy sobocie po robocie"; 22.00 „Stare i nowe"; 22.20 konc.; 23.10 „Rozmowy muzyczne".

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA
(program lokalny)

14.50 koncert: Dzien. Pom. Szczec.; 16.35 notatki sportowe; 16.40 pieśni masowe; 16.50 „Rachunek gospodarczy", 18.00 „Marynarze s/s Akademik Pawłow, goszczą robotników portowych"; 18.40 chwila muzyki; 23.30 muzyka.

Audycje rozgłośni radzieckich dla Polski w okresie zimowym

MOSKWA PAP. W okresie zimowym 1950/51 rozgłośnie radzieckie nadawać będą audycje radiowe dla Polski w następujących godzinach i na następujących falach:

Wszystkie audycje podajemy wg. czasu warszawskiego.

Od 11.15 do 11.29 na falach: — 25.06 m; 30.8 m; 31.12 m.

Od godz. 14.15 do 14.59 — tylko w niedzielę — na falach: 25.6 m; 25.41 m; 30.74 m.

Od godz. 16.30 do 16.59 na falach: 25.6 m; 41.21 m; 30.74 m; 256.6 m.

Od godz. 19.30 do 19.59 na falach: 41.52 m; 1068 m; 256.6 m.

Od godz. 21.00 do 21.29 na falach: 49.67 m; 1068 m; 256.6 m.

Od godz. 22.00 do godz. 22.29 nadawane będą we wtorki, jak również w czwartki i soboty koncerty na falach: 1068 m. 48.78 m i 49.91 m.

Kronika Gryfic

W ramach Czynu Październikowego ponad 500 członków ZMP wzięło udział w pracach wykopkowych w PGR pow. gryfickiego Młodzież zetempowska z Trzebiatowa wykonała ponad 800 roboczodniówek.

W Gryficach odbyło się nadzwyczajne zebranie Miejskiego koła ZSL, na którym m. inn. omawiano wytyczne prac aktywu, potrzebę kształcenia ideologicznego członków ZSL oraz uchwalono powiększenie ilości godzin kursu ideologicznego.

* * *

„Dom Książki" w Gryficach realizując zobowiązania październikowe uruchomił 12 punktów sprzedaży w powiecie gryfickim. W dnie targowe i niedziele panuje duży ruch w stoiskach. Dzięki aktywności pracowników gryfickiego „Domu Książki" książka dociera do najdalszych zakątków powiatu. (jp)

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Sylwester Sokołowski dzięki swej sumiennej pracy awansował na dyrektora zespołu PGR Cerkwice, pow. Gryfice. (jp)

Wzorowy żłobek

Przy ul. Koszalińskiej w Sianowie znajduje się wzorowo urządony żłobek dla dzieci pracowników miejscowej Fabryki Zapałek.

Początkowa liczba 10 dzieci wzrosła obecnie do 40. W roku przyszłym przewiduje się dobudowę tarasu z werandą oraz uruchomienie huśtawki i ześlizgu w ogródku jordanowskim. (ek)

Zaopatrzyć w naftę i świeczki sklepy spółdzielcze

W powiecie Słupskim zdarzają się często przerwy w dostawie prądu elektrycznego Brak światła na wsi wieczorem utrudnia prowadzenie kursów oświatowych i zebrań gromadzkich. Wiejskie sklepy są słabo zaopatrzone w świeczki, naftę, lampy naftowe i latarnie stajenne.

Powiatowe Zarządy Gminnych Spółdzielni powinny zainteresować się tą sprawą i zaopatrzyć sklepy spółdzielcze w wymienione artykuły. (luk)

Wrogowie mało i średniorolnych chłopów przykładnie ukarani

Prezydium PRN w Stargardzie ukarało grzywną bogaczy wiejskich za złośliwe uchylanie się od obowiązku pomocy sąsiedzkiej w jesiennej akcji siewnej. Ukarani zostali Józef Szymański, Jan Tymczyna. Jan Mielnik, Mikołaj Pachołek z Linówka, Ludwik Różański z Dalewa, Stefan Kucharski i Farnciszek Atemborski z Gogolewa, Jan Brzoza z Kunowa, Antoni Czubak z Gogolina. (zet)

Trzeba zabezpieczyć pałac w Ratajkach...

Niezabezpieczony, liczący 30 pokoi pałac PGR Ratajki zespół Bożenica, pow. Sławno — niszczeje coraz bardziej. Z powodu wybicia szyb w dachu sufit zamaku i woda przecieka na niższe kondygnacje, niszcząc schody. Należałoby jak najszybciej zająć się zabezpieczeniem budynku, unikając przez to dużych wydatków na przyszłe prace remontowe.

... i dach Biblioteki w Koszalinie

Przez zaciekający dach Biblioteki Powiatowej w Koszalinie leje się woda, niszcząc urządzenia wewnętrzne i budynek. Pieniądze na remont czekają już od kilku miesięcy, a Wydział Oświaty przy MRN wciąż jeszcze nie może znaleźć pracowników potrzebnych na wykonanie remontu. (ek)

KOSZALIN
Listopad
18
SOBOTA
DZIS: Romana Antelt

Przebudowa tartaku w Sławnie

W Sławnie przeprowadza się remont i ogólną przebudowę tartaku nr 8. W najbliższym czasie wstawiony zostanie nowy trak, wybudowana zostanie obrotnica, rozszerzona sieć kolejek manipulacyjnych do transportu drzewa. Kocioł parowy będzie zmieniony, a dla umożliwienia wozakom lepszego wjazdu buduje się nowe mostki w pobliżu tartaku. Przebudowa tartaku polepszy warunki pracy, higieny i bezpieczeństwa i wzmoże wydajność produkcji. (ek)

Wojnę papierkowej robocie

wypowiedział racjonalizator Stefan Galomski

W Rejonie Lasów Państwowych w Szczecinku powołana została do życia Komisja Usprawnień Technicznych, której zadaniem jest ocenianie składanych wniosków racjonalizatorskich pod względem ich przydatności w zakresie służby leśnej. W wypadkach trudniejszych komisja odsyła złożone wnioski do oceny Ministerstwu Leśnictwa.

Do komisji tej wpłynął wniosek **Stefana Galomskiego**, pracownika RLP, wskazujący na konieczność zrewidowania dotychczasowej praktyki w zakresie ekspedycji korespondencji do nadleśnictw i innych jednostek organizacyjnych, okólników i innych ogólnych zarządzeń. Ob. Galomski wykazał na przykładach, że praktykowany system oparty o konieczność wpisywania do książki wysyłanej korespondencji **wszystkich** okólników z wyszczególnieniem **wszystkich** adresatów i powtarzaniem przy tym ustawicznie **tych samych numerów okólników** — przeciąża nadmiernie pracowniczkę ekspedycji, powoduje tasiemcowe, długotrwające wpisy do książki, utrudniając odnalezienie w niej poszukiwanego dowodu nadania.

Racjonalizator Galomski zaprojektował, aby w wypadku wysyłki okólników i ogólnych zarządzeń — nie wpisywać do książki korespondencji adresów wszystkich nadleśnictw i innych jednostek organizacyjnych, lecz jedynie numer okólnika i tekst „według rozdzielnika — zbiorowo". Rozdzielnik wklejony jest na okładkę książki.

Wniosek poddany był kilkakrotnie badaniu praktycznemu z zegarkiem w ręku i komisja stwierdziła, że istotnie zastosowanie nowego systemu skraca czas wysyłki jednego okólnika o około dwie godziny. Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że RLP często wysyła jednego dnia kilka lub kilkanaście odrębnej treści okólników — przyznać należy, że wniosek w wybitnym stopniu przyczynia się do usprawnienia przesyłki korespondencji.

Z powyższych względów Komisja Usprawnień Technicznych przyznała obecnie ob. Galomskiemu nagrodę pieniężną. (Fn)

I-sza Świetlica portowa w Ustce

Kapitanat Portu w Ustce w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uruchomił świetlicę dla pracowników portowych. (Sia)

Kronika powiatu wolińskiego

W miesiącu październiku powiat woliński osiągnął 101 proc. w inkasie składek ogniowych limitu miesięcznego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. (m)

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN

Kino „POLONIA": „Parada natrętów" prod. franc. Dozw. od lat 14. Początek seansów 18.20; w niedzielę i święta 16, 18 i 20.

Nr telefonów: Straż Pożarna 333, Milicja 537, Pogotowie PCK 500, Kurier Koszaliński 230.

SŁUPSK

Kino POLONIA: — Festiwal filmów radzieckich. Dozw. od lat 14. Kino POLONIA: „Upadek Berlina" seria I. Film festiwalowy prod. radz. Godz. 15, 17, 19 i 21.

Apteka dyżurna „Pod Murzynem" ul. 3-go Maja.

Telefony: Pożar — 33-32; Milicja — 12-23, 12-12; Pogotowie US — 22-11, Pogotowie PCK — 23-11, [illegible] — 31-43, „Kurier Koszaliński" — 33-12.

BIAŁOGARD

Kino „Bałtyk": Festiwal Filmów Radzieckich.

Telefony: Pożar — 33, Milicja 341, Pogotowie PCK — 128.

SZCZECINEK

Kino „PRZYJAŹŃ" „Orzeł Kaukazu" seria II prod. radz.

Telefony: Pożar — 08, Milicja — 184, Pogotowie ratunkowe — 111.

KOŁOBRZEG

Kino „CASINO" „Akters Dokończenia" prod. niem. Pocz. seans. 18.20, w niedzielę 16.

„Kurier Koszaliński" Redakcja w Koszalinie ul. Zwycięstwa 109 czynna w godz. 8 — 16 nr telef. 230. Oddział Redakcji w Słupsku ul. Wojska Polskiego nr 14 tel. [illegible] Oddział Redakcji w Szczecinku 1 Maja 2.

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (71)

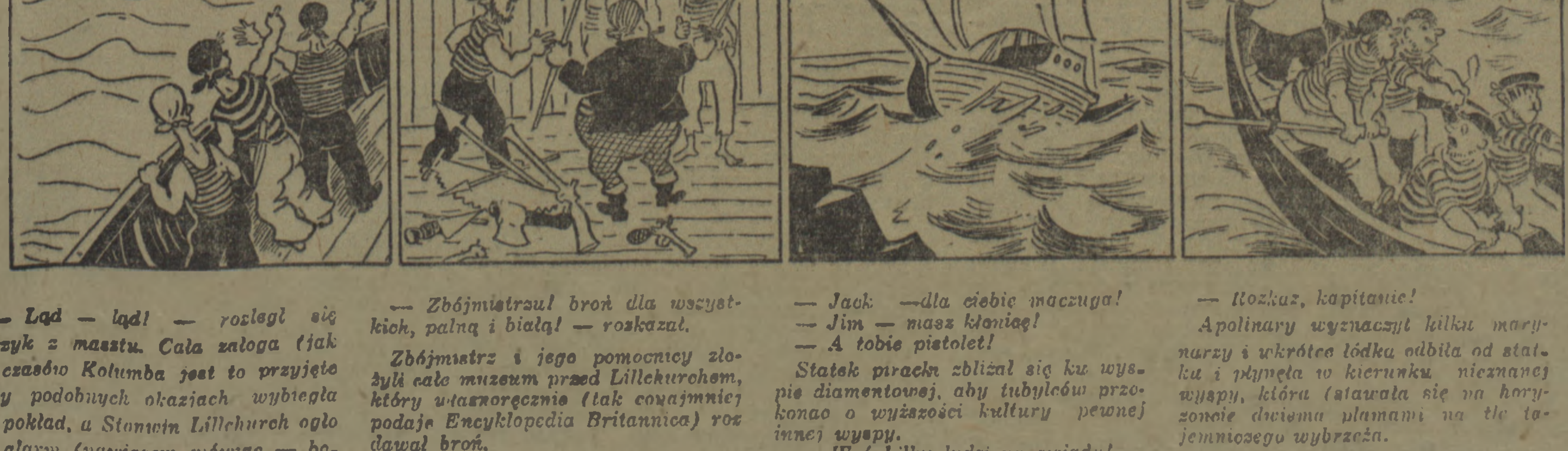

— Ląd — ląd! — rozległ się okrzyk z masztu. Cała załoga (jak od czasów Kolumba jest to przyjęte przy podobnych okazjach wybiegła na pokład, a Stonwin Lillchurch ogłosił alarm (nawiasem mówiąc — bojowy).

— Zbójmistrzu! broń dla wszystkich, palną i białą! — roskazał.

Zbójmistrz i jego pomocnicy złożyli całe muzeum przed Lillchurchem, który własnoręcznie (tak conajmniej podaje Encyklopedia Britannica) rozdawał broń.

— Tobie halabrada!

— Jack — dla ciebie maczuga!
— Jim — masz kłonicę!
— A tobie pistolet!

Statek piracki zbliżał się ku wyspie diamentowej, aby tubylców przekonać o wyższości kultury pewnej innej wyspy.

— Weź kilku ludzi na zwiady! — polecił Lillchurch Apolinaremu.

— Rozkaz, kapitanie!

Apolinary wyznaczył kilku marynarzy i wkrótce łódka odbiła od statku i płynęła w kierunku nieznanej wyspy, która (stawała się na horyzoncie dwiema plamami na tle tajemniczego wybrzeża.

(Dalszy ciąg jutro).

REPUBLIKI ZWIĄZKOWE KRAJU RAD

13. ARMEŃSKA S.R.R.

Najmniejsza z republik radzieckich pod względem obszaru, Armeńska SRR (29.8 tys. km. kwadr.) już od 30 lat wchodzi w skład ZSRR. Te trzydzieści lat zapisało się w dziejach tego kraju wspaniałym rozwojem gospodarczym i kulturalnym.

Jednym z dowodów zmian umożliwionych przez Wielką Rewolucję Październikową a dokonanych pracą narodu armeńskiego, jest porównanie dzisiejszej sytuacji rolnictwa ze stanem sprzed r. 1919. Obszar pól uprawnych powiększył się w omawianym okresie pięciokrotnie. Stało się to poprzez konsekwentne likwidowanie odłogów i wielkie inwestycje, takie jak sieć irygacyjna zmieniająca pustynne nieużytki w płodną ziemię uprawną.

Lata II wojny światowej nie zmniejszyły tempa uprzemysłowienia Republiki. Stworzono tu zupełnie nowe gałęzie przemysłu, a jego produkcja globalna wzrosła w r. 1949 dwukrotnie w stosunku do stanu z roku 1940. Maszyny rolnicze własnej produkcji umożliwiają usprawnienie prac rolnych i wzrost zbiorów bawełny, buraka cukrowego i innych.

Przed rewolucją 80 proc. ludności tego kraju żyło w mrokach analfabetyzmu — dziś nie ma w Republice mieszkańca nie umiejącego czytać i pisać.

13. Armeńska S.R.R.

Rozwija się bujnie twórczość artystyczna i naukowe. Znane jest już w całym świecie nazwisko prezydenta Akademii Nauk Armeńskiej SRR, prof. W. Ambarcumiana, laureata Nagrody Stalinowskiej, odkrywcy nowego gwiazdozbioru.

Stolica kraju Jerewan staje się z roku na rok coraz potężniejszym ośrodkiem przemysłowym i kulturalnym.

Trzydzieści lat życia Armenii pod władzą radziecką, to triumf idei socjalizmu niosącego wolność i dobrobyt wszystkim narodom.

W „republice bońskiej" rządzonej przez podżegaczy wojennych, już najmłodszych obywateli wychowuje się w duchu militaryzmu; pistolety i armatki, czołgi i karabiny, sztylety i bombki — oto zabawki jakimi przemysł boński obdarowuje dzieci, aby już od najmłodszych lat oswoić je z narzędziami zagłady. W Niemieckiej Republice Demokratycznej dzieci bawią się zwykłymi dziecięcymi zabawkami i wychowywane są w duchu pokojowego budownictwa.

SPORT

Przez podniesienie wydajności w pracy i rozbudowę kraju — przyczyniamy się do umocnienia obozu Pokoju

Sport Polski czci

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju

„Sportowcy w pierwszym szeregu bojowników o pokój." Pod tym hasłem manifestuje ruch sportowy w całym kraju z okazji rozpoczęcia w Warszawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Dziesiątki tysięcy sportowców podjęło zobowiązania produkcyjne i bierze udział w Wartach Pokoju. Gremialny udział sportowców w uroczystościach organizowanych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wskazuje, że sport Polski Ludowej walczy aktywnie o pokój.

Ekipy sportowe klubów związkowych wyjeżdżają do Ludowych Zespołów Sportowych by wraz z ludnością wiejską manifestować na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i rozegrać zawody przyjacielskie ze sportowcami wiejskimi w różnych dziedzinach sportu.

W imieniu wszystkich sportowców Nowej Huty członkowie koła sportowego ZS Stal przesłali na ręce mistrzyni świata w gimnastyce Heleny Rakoczy list do uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, w którym czytamy m. inn.:

„Osiągnięciami przy warsztatach pracy i na boiskach wzmacniamy sprawę pokoju i potęgi naszej ojczyzny.

Niech uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju będą ostrzeżeniem dla imperialistycznych podżegaczy wojennych od setek milionów ludzi całego świata zjednoczonych w potężnym ruchu obrońców pokoju z niezwyciężonym Związkiem Radzieckim i Wielkim Chorążym Pokoju, Józefem Stalinem na czele."

Sportowcy Szczecina, podejmują w dalszym ciągu zobowiązania ku czci II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie. Na masówkach i zebraniach w kołach i klubach składają setki listów do Kongresu w Warszawie, w których wyrażają swoją niezłomną wolę w walce o trwały pokój. Przez podniesienie wydajności pracy i udział w rozbudowie kraju, przez zaciąganie Wart Pokoju przyczynią się do umocnienia ogólnoświatowego frontu walki o pokój.

Rozgrywki o Puchar Polski

Pierwsza runda rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu centralnym odbędzie się 26 bm.

W rozgrywkach biorą udział 52 zespoły: 12 drużyn I Ligi, 20 drużyn II Ligi oraz 20 zwycięzców wojewódzkich.

W I rundzie odbędzie się 20 spotkań. Pozostałe 12 drużyn przechodzi do następnej rundy bez gry.

Do II rundy przechodzą bez gry: Unia Chorzów, Gwardia Kraków, Ogniwo Bytom, Gwardia Szczecin, ŁKS Włókniarz, I Gimn. Państw. Radomsko, Stal Wrocław, CWKS, Związkowiec Chełmek, Ogniwo Kraków, mistrz Poznania, mistrz Łodzi.

Szapiel zwycięzcą turnieju szachowego

IX i ostatnia runda turnieju szachowego w Gdańsku przyniosła zwycięstwo Szapielowi z Bydgoszczy. Niespodzianką było zajęcie drugiego miejsca przez Litmanowicza oraz zajęcie piątego miejsca przez Grynfelda.

Odpowiedzi redakcji

Czytelnikom, którzy w dniu wczorajszym prosili o odpowiedź na temat wyścigów kolarskich wyjaśniamy, że w 1948 r. przez Szczecin prowadziła trasa wyścigu Tour de Pologne.

Wyścig Warszawa — Praga organizowały Redakcje „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" i przeprowadzony był w latach 1949 i 1950.

Rozmaitości

W tych dniach na terenach przyznanych Lidze Morskiej nad jeziorem Dąbskim rozpoczęte zostały roboty związane z utworzeniem Centralnego Ośrodka Sportów Wodnych. Na ten cel znaczne kwoty przydzielił Zarząd Główny Ligi Morskiej w Warszawie.

Ośrodek będzie prawdopodobnie gotów do użytku na dzień 1 maja 1951 r.

Doroczny turniej p. n. „Krok bokserski" odbędzie się dnia 25 i 26 bm. Kluby które mają zamiar wystawiać zawodników winny w jak najkrótszym czasie nadesłać imienne zgłoszenia do Wydz. Sędziowskiego OZB, Kluby Woj. koszalińskiego — do „Gwardii" w Słupsku.

Pol. Zw. Szachowy powierzył organizację jednego z czterech półfinałów mistrzostw szachowych Polski na r. 1951 szczecińskiemu OZSz.

W półfinale tym, który zostanie rozegrany w lutym przyszłego roku, Szczecin będzie reprezentować trzech czołowych graczy: Laure Otto, Gniot i Łuczynowicz.

„Wykroje i Wzory" nr 37 zawierają wykroje: sukni, wiatrówki i kamizelki, ubranka dla chłopca, majteczek i staniczka dla dziewczynki.

WZORY: czapeczki, futerału na okulary, bluzki na drutach, męskich skarpetek.

Cena zeszytu 90 groszy

Biblioteka Szpilek
SZYDŁO Z WORKA I INNE OPOWIADANIA
str. 187 zł 6

Klub Dobrej Książki
Mulk Raj Anand
KULIS
powieść
str. 356 zł 13,50

Klub Odrodzenia
Fritz Erpenbeck
SPEKULANCI
str. 448 zł 15

Jorga Amado
ALBANIA RADOSNA
str 70 zł 2,40

Jean Dautry
HISTORIA REWOLUCJI I KONTRREWOLUCJI WE FRANCJI W LATACH 1848 — 1851
str. 121 zł 13,50

Dominique Desanti, Charles Haroche
BOMBY CZY POKÓJ ATOMOWY
str. 142 zł 3,60

Dla Dzieci i Młodzieży
B. Brzeziński
O KACZCE KTÓRA KASZKĘ WARZYŁA
str. 61 zł 8,40

DZIECI ZWIERZĄT
oprac. S. Szuchowa
str. 31 zł 4,20

Aleksander Popowski
MÓZG POZNAJE SAM SIEBIE
str. 148 zł 3,60

TEKSTY ROSYJSKIE „CZYTELNIKA"
Zeszyt Szósty
(G. FISZ — LAS W STEPIE)
str. 42 zł 2,10
K-1862

„Czytelnik"

Nasz konkurs sportowy

Czy znasz sport ZSRR ?

Jutro ostatnie dwa nazwiska

Dzisiejsze dwa nazwiska, które podajemy w przedostatnim odcinku konkursu o sporcie w ZSRR, należą do kobiet. Zawodniczki, które wymieniamy, pomimo bardzo młodego wieku należą do czołówki sportowej Kraju Rad i rokują duże nadzieje na przyszłość.

7) BOGDANOWA — łyżwiarstwo;

8) JEMIELIANOWA — rzut dyskiem.

Przypominamy naszym czytelnikom, że konkurs polega na tym, aby do nazwiska jednego ze sportowców ZSRR dodać dyscyplinę, w której odnosi on sukcesy. Codziennie dyscypliny te są podawane, jednak chochlik konkursowy przestawia je w sposób zgoła złośliwy.

Pośród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania na kuponie zamieszczonym w jutrzejszym numerze rozlosujemy szereg wartościowych nagród, 1) SWETR ZIMOWY, 2) PIŁKĘ, 3) KOSZULĘ, SPRZĘT SPORTOWY, ORAZ 12 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH.

KUPON KONKURSOWY Nr 4

	Nazwisko	dziedzina sportu
1		
2		

A. KOPTIAJEWA

Miłość dr. Arżanowa

Tłumaczenie Zofii Łapickiej **63**

Dobrze zrobił, że zajął się neurochirurgią. Centralny system nerwowy — mózg i miecz pacierzowy. Obwodowy system nerwowy, wypustki komórek nerwowych, których jądra znajdują się w ośrodkach mózgowych — cała sieć kabli, które telegrafują sygnały odczuwania z szybkością stu dwudziestu pięciu metrów na sekundę. Wegetatywny system nerwowy. Jaka skomplikowana, szalenie interesująca dziedzina.

Arżanow wspomina Loszę Zonowa... Należało już dawno przeprowadzić następny etap operacji, który zapobiegłby rozwojowi gangreny z lewej strony i umocnił rezultaty pierwszego zabiegu. Ale chory nie chce, upiera się. Trzeba przyznać, że oznaki choroby w lewej nodze są nieznaczne, i doktór boi się zbyt silnie nastawać. Ale nabyte doświadczenie niepokoi go. Ile pracy ma jeszcze przed sobą! Uszkodzenia nerwów obwodowych pociągają za sobą ciężkie schorzenia kończyn, paraliże, rany troficzne, które latami nie chcą się zagoić i wywołują niekiedy gangrenę.

Jaki jest najlepszy sposób na to, by zrósł się zerwany lub przebity nerw? Czym można zastąpić brakujący kawałeczek? Próbują różnie: rdzeń kręgowy kota lub królika, nerw kulszowy cielęcia... Gdyby można się było obejść bez tego wstawiania, byłoby naturalnie lepiej. Arżanow rozmyśla i posępnieje, a jego ręce, aktywne ręce chirurga, myślą wraz z nim...

Przysunął bliżej szklankę dawno wystygłej herbaty. Zimny napój uświadomił mu, że jest już późno. Poczuł głód, wstał i spojrzał na zegar: pół do drugiej... Uśmiechnął się, poszedł do sypialni, ale natychmiast przypomniał sobie, że Olgi nie ma w domu... Stał przez chwilę, oglądając nietkniętą pościel i poduszki bielejące w mroku pokoju jak górki śniegu. Od gładkich poduszek wionęło przejmującym zimnem.

Doktór poszedł do kuchni, zapalił umiejętnie prymus, pokroił kiełbasę na grube plastry i rzucił na patelnię; nabrał łyżkę masła i postawił patelnię wraz z łyżką na głośno szumiący, niebieskozielony ogień. Usiadł na krześle obok i rozejrzał się. Żółtawa podłoga pomalowana niedawno prawie bez pokostu, przypominała Iwanowi doświadczenia z odwarem cedrowym. Potem myśli jego dzięki naturalnemu skojarzeniu przeniosły się do szpitala i do operacji, którą robił Marusi Martiemianowej.

Teraz puściwszy wodze fantazji i znów dosiadłszy swego konika Iwan zapomniał o jedzeniu i o żonie. Był zadowolony ze swej pracy i to wprawiło go w dobry humor.

„Zuch jesteś, Iwanie!" — mówił mu ktoś bardzo życzliwy i doktór rozumiał, że mówi to sam sobie, zadowolony z siebie. Ale myśli, które zaprzątnęły jego umysł, odwróciły szybko jego uwagę od własnej osoby...

— Co się tu dzieje? Mieszkanie pełne dymu, a ty siedzisz i przyglądasz się — odezwała się nagle za jego plecami Olga; jej smagła ręka ozdobiona bransoletką wyciągnęła się do niego i zgasiła prymus.

Iwan od razu oprzytomniał i teraz dopiero zauważył słup czarnego, gęstego dymu stojący nad patelnią. Roześmiał się starając się pochwycić wyślizgującą się rękę żony i wstał.

— Aleś nasmażył! — mówiła prędko, biorąc patelnię i dokądś ją wynosząc.

— Po coś zgasiła prymus? — zapytał Iwan idąc przez powoli rzednące kłęby dymu.

— Zaraz wszystko zrobię — odezwała się głuchym głosem Olga z drugiego pokoju. — Przebiorę się i zaraz to załatwię. Niech tylko dym się rozejdzie, bo i tak mnie głowa boli.

„Jak to dobrze, że nie musiałam od razu na niego spojrzeć, ani rozmawiać z nim" — rozmyślała Olga leżąc w łóżku: wciąż jeszcze wstrząsały nią dreszcze.

Gdy tak leżała w ciemności obok męża, nie dotykając go, z zamkniętymi oczyma, gwiaździste niebo znów jakby się przybliżyło do jej wezgłowia. Uczucie szczęścia połączone z wyobrażeniem granatowego, świecącego nieba, owładnęło nią niepodzielnie.

Iwan westchnąwszy sennie, położył na niej rękę i objął ją. Olga zamarła. Mąż zasnął spokojnie i nagle przypomniała sobie, jak niekiedy śmieje się lub kłóci we śnie. Nie starcza mu dnia...

Olga wzięła jego senną, bezwładną rękę i odłożyła ją na bok. Poczuła litość nad mężem i strach przed doniosłością tego, co się zdarzyło, ale uczucie szczęścia walczyło z litością i ze strachem. Śpiewało w niej jak potężna pieśń. Wszystko roztopiło się nagle w cichych, gęstych łzach. Ale Olga czuła, że trzeba będzie rozstrzygnąć sprawę w inny sposób.

86.

Nie spała całą noc, ciesząc się i zamierając na przemian ze strachu przed tym, co ją czekało. Zwątpienie, litość, miłość, która usuwała te wątpliwości, przeczucie przeogromnego szczęścia, odpędzające precz litość — dość było powodów do bezsenności! Nagle ogarnął ją strach przed tym leżącym obok człowiekiem, który grzał ją ciepłym oddechem. Na czoło wystąpił zimny pot, kołnierzyk nocnej koszuli uciskał gardło, puchowa poduszka parzyła. Wszystko było złe, niemiłe.

Olga przewraca się z boku na bok, wsuwa dłoń pod policzek, potem obie dłonie, przewraca się na plecy, zarzuca ręce na głowę.

Szczecińskie Zakłady Graficzne X-1-11707